JEŹDZIEC i HODOWCA



1936

32

K O M U N I K A T

Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych

w sprawie zakupu ogierów pełnej krwi do stad państwowych

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zawiadamia P. P. Hodowców, że zakup ogierów pełnej krwi angielskiej do Stad Państwowych odbędzie się w Warszawie na torze Mokotowskim (w aleii kasztanowej przy stajniach) dnia 13 listopada r. b. o godz. 10 rano. Jednocześnie Ministerstwo komunikuje, że w Stadach Państwowych odczuwa się nadmiar ogierów pełnej krwi średniej i niskiej wartości, które niechętnie są brane przez hodowców na stacje rozpłodowe i dlatego Ministerstwo począwszy od roku bież. ograniczy zakupy ogierów pełnej krwi, nabywając jedynie sztuki większej wartości, przedewszystkiem kościste z dobrą karierą wyścigową i mocną budową. Ogiery szczupłe, wysokonożne, ubogie w kość i z cechami ogólnego przerasowania bezwzględnie nabywane nie będą, wobec czego Ministerstwo prosi o przedstawienie Komisji tylko jednostek rzeczywiście wartościowych.

W STADZIE LESZNO

W SEZONIE ROZPŁODOWYM 1937 STANOWIĆ BĘDĄ NASTĘPUJĄCE OGIERY PEŁN. KR. ANG.

COLOMBO **og. gn. ur. 1926 w st. Leszno**

Po cenie 300 zł. od klaczy.

Klacze, które wygrały wyścig płaski wartości 4.000 zł. lub zajęły miejsce płatne wartości 4.000 zł. lub klacze, które dały zwycięzcę wyścigu płaskiego wartości 10.000 zł. — Po cenie 200 zł. od klaczy.

W roku 1936 biegał pierwszy przychówek Colombo: 2-letni og. Katon wygrał 4 gonitwy na sumę 12.900 zł., w tym nagr. Mości Księcia; 2-letni og. Kerry wygrał 3 gotniwy na sumę 7.290 zł.

COLOMBO 8

Poinsettia				Fils du Vent			
Personalty		Sunflower II		Airs and Graces		Flying Fox	
Barbette 8	Persimmon 7	Little Primerose 8	Sundridge 2	Lady Alwyne 5	Ayrshire 8	Vampire 7	Orme 11

Wygrał ogółem 229.630 zł. w tem nagr. im. L. hr. Krasińskiego, trzykrotnie nagr. im. A. Wotowskiego, Kozienic, Sac-à-Papier i im. Prezydenta Rzplitej dwukrotnie.

JAWOR II **og. gn. ur. 1930 r. w st. Golejewko**

Po cenie 200 zł. od klaczy.

Klacze, które wygrały wyścig płaski wartości 4.000 zł. lub zajęły miejsce płatne wartości 4.000 zł. lub klacze, które dały zwycięzcę wyścigu płaskiego wartości 10.000 zł. — Po cenie 150 zł. od klaczy.

JAWOR II 3

Beate				Harlekin			
Breach of Promise		Baltinglass		Hecuba		Fels	
Breach 3	Avington 5	Sibola 4	Isinglass 3	Hegemonie 3	Cazabat 3	Festa 16	Hannibal 1

Biegał jako 2, 3 i 4-letni, wygrywając ogółem 300.989 zł. w tem: nagr. Widzowa, dwukrotnie nagr. Jubileuszowa, nagr. St. Leger, dwukrotnie Wielką Warszawską, Sac-à-Papier, był II-gi w Derby, III-ci w nagr. Borowna.

Powyższe ceny stanówek obejmują do 6 skoków. Cena utrzymania wraz z boksem i obsługą zł. 2,75 dziennie, ze źrebięciem 3 zł. dziennie, płatne za 2 miesiące zgóry wraz z opłatą za stanowienie.
Bliższe warunki, zapisy, wpłaty do Zarządu Stada Leszno, w Lesznie k/Błonia.
Telefon Leszno k/Błonia 9. Stacja kolejowa Błonie.

32

Jeździec i hodowca

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XV. WARSZAWA, 10 LISTOPADA 1936 R.



Fragment biegu myśliwskiego Św. Huberta w 1 p. Strz. Kon. w Garwolinie.
Foto: N. Witczak-Witaczyński — Garwolin.

Inż. Jan Grabowski

Okręgi hodowlane

W Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie Ministra Rolnictwa i R. R. z dn. 20 lipca 1936 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych o uznaniu pewnych ras i typów koni za nieodpowiednie pod względem hodowlanym dla niektórych obszarów Państwa. Jest to rozporządzenie wprowadzające w życie okręgi hodowlane. „Jeździec i Hodowca" już od szeregu lat ideę tę propagował, uważając okręgi hodowlane, jako konsekwentny etap organizacji hodowli koni— po opracowaniu ustawodawstwa, organizacji wyścigów, urządzeniu państwowych zakładów chowu koni oraz ustaleniu zasad prowadzenia ksiąg stadnych.

Okręgi hodowlane są wyjątkowo ważnym ogniwem w państwowym planie popierania hodowli koni. Umożliwiają one stosowanie wszystkich czynników zachęty i pomocy w stosunku do ściśle określonych ras, względnie typów koni, logicznie prowadząc do standaryzacji pogłowia. Daje to możność stosowania w całej rozciągłości prawa selekcji i rękojmię, że Państwo w razie potrzeby napewno znajdzie w danej okolicy kraju poszukiwane konie i konie te w miarę ich zużytkowywania będą zastępowane końmi tej samej jakości.

Okręgi hodowlane, prowadząc do standaryzacji typów, mają też doniosłe znaczenie z punktu widzenia handlu końmi, zarówno wewnętrznego, jak nadewszystko zagranicznego, ułatwiają bowiem kupcowi zakup materiału jednolitego, zgrupowanego na stosunkowo małym terytorium.

Rozwoju zaś hodowli można się spodziewać wówczas, gdy będzie miała zbyt i to zbyt zorganizowany.

Wreszcie ustanowienie okręgów hodowlanych stopniowo nakłania rolników do produkcji typów końskich najbardziej odpowiadających danym warunkom hodowlanym, co prowadzi prostą drogą do osiągania wysokiego poziomu poszczególnych jednostek końskich.

Innemi słowy, podniesienie jakości pogłowia końskiego, osiągalne, między innymi, dzięki okręgom hodowlanym, pociąga za sobą zmniejszenie ilości koni do cyfry istotnie potrzebnej, co w ekonomii krajowej ma znaczenie większe, niż się to ogólnie mniema.

Przez wprowadzenie okręgów hodowlanych Państwo ustala zasadę, że potrzebne mu są w różnych warunkach wielkiej Polski różnorakie typy końskie, począwszy od szlachetnego konia typu wierzchowego, kończąc na pociągowcu.

Zasada ta jest dowodem właściwego i szerokiego poglądu na zagadnienie końskie — nie można bowiem wymagać, aby koń pewnego typu był hodowany wszędzie, wbrew warunkom hodowlanym, upodobaniom i tradycjom ludności. Należy tu podkreślić, że koncepcja okręgów hodowlanych w niczem nie koliduje z prawem dysponowania własnym materiałem hodowlanym, według swobodnego uznania. Swoje klacze, we własnym gospodarstwie, ma prawo każdy hodowca odchowywać ogierem, jakiego uzna za stosownego. Ogier ten wszakże, o ile nie odpowiada typowi, określonemu dla okręgu, nie może być licencjonowany, a więc używany do klaczy innych właścicieli.

Przez ustalenie okręgów hodowlanych zostało prawnie ustanowione, jakie rasy i typy ogierów, na danym obszarze kraju n i e m o g ą być dostarczane przez państwowe zakłady chowu koni oraz n i e m o g ą być licencjonowane; dotyczy to również rejestrowanych matek stadnych.

Nawiasem mówiąc negatywne ujęcie zagadnienia, wynikające z wadliwego postawienia tej sprawy w ustawie, jest conajmniej niezrozumiałe i zaciemniające obraz, to też ustawa w tym względzie winna ulec korektywie.

Omawiane w niniejszym artykule rozporządzenie Ministra Rolnictwa i R. R. wprowadza w życie 5 okręgów hodowlanych. Te pięć okręgów hodowlanych jest ściśle związanych z koncepcją naturalnych stref hodowlanych, wyłożoną w książce mojej „Warunki, rozmieszczenie typów, poziom i okręgi hodowli koni w Polsce", naginętych jedynie, ze względów praktycznych, do granic jednostek administracyjnych. Ponieważ strefy te uważam za kamień węgielny dobrze pomyślanych okręgów hodowlanych, tłomaczący logicznie, na podstawie badań przyrodniczych, dlaczego dane typy koni dla danej połaci kraju są odpowiednie, pozwalam sobie przypomnieć tutaj ich zarys na mapie Polski.

Strefy hodowlane, sprowadzone w rozporządzeniu do pojęcia wielkich okręgów, dzielą Polskę na trzy odrębne krainy. Krainy te różnią się: klimatem, właściwościami i zasobnością gleby, charakterem ludności i jej upodobaniami, sposobami prowadzenia i intensywnością gospodarstwa rolnego, gęstością i jakością dróg oraz wielu innymi czynnikami przyrodniczymi i ekonomicznymi, mającymi wpływ na wytwarzanie odrębnych typów koni.

Punktem centralnym, gdzie wszystkie trzy strefy się schodzą, jest ujście rzeczki Kurówki do Wisły, między Puławami a Gołębiem, koło Dęblina.

Z północy do tego punktu granica stref zachodniej i wschodniej biegnie rzeką Orzyc, aż do jej ujścia do Narwi, potem Narwią do Modlina, skąd Wisłą do ujścia Kurówki.

Naturalna ta granica linią rzek dzieli krajobrazy, szczególnie charakterystycznie w powiecie makowskim i pułtuskim oraz w warszawskim.

Ze wschodu granica stref południowej i wschodniej biegnie linią demarkacyjną, dzielącą Wołyń czarnoziemny od poleskiego, dochodzi w ten sposób do granic woj. lubelskiego i odcinając północną część pow. hrubieszowskiego, idzie przez Wojsławice prawie do granicy pow. chełmskiego aż do Wieprza, którym dalej do ujścia Bystrzycy, a stamtąd pobrzeżem gleb lössowych aż do miejsca, gdzie Kurówka wpada do Wisły. Ta linia również jest granicą dwóch odrębnych światów, nie tylko pod względem flory i fauny, ale też ekonomicznym i kulturalnym, odgranicza ona bowiem poleskie moczary i podlaskie piaski od bogatych czarnoziemów Wołynia i nie mniej zasobnych czarnoziemnych, lössowych i borowinowych ziem Lubelszczyzny, pokrywając się z linią dawnych gleb stepowych.

Z zachodu linia, dzieląca strefę zachodnią od południowej, idzie również granicą lössu, obejmując powiaty bielski i cieszyński, woj. śląskiego, odcinając pow. chrzanowski z woj. krakowskiego, większość pow. olkuskiego, część pow. jędrzejowskiego i stopnickiego woj. kieleckiego, aby później, opuszczając północno-zachodnią część pow. opatowskiego, zająć skrawek pow. iłżeckiego między rzekami Kamienną i Krępianką, dojść do Wisły i Wisłą do ujścia Kurówki.

Ta linia demarkacyjna oddziela znów bogate, położone na lössach, woj. krakowskie od okręgu przemysłowego górnośląskiego na zachodzie, a potem zasobne lössowe i rędzinowe ziemie południowej Kielecczyzny od Łysogór piaszczystych i lesistych, wreszcie część Lubelszczyzny (pow. puławski) od piaszczysto-bielicowych powiatów iłżeckiego, kozienickiego i radomskiego, z których tylko kozienicki i część iłżeckiego posiadają bogate mady, ciągnące się wąskim zresztą pasem nad Wisłą. (d. c. n.)



Z DEKADY

Nagroda Borowna. — Porównanie dwulatków. — Nektar zimowym faworytem na Derby 1937. — Ważniejsze gonitwy dla koni 3 let. i starszych. — Nalewka kończy swą karierę zwycięstwem. — Jeszcze o złudzeniach optycznych. — Większe gonitwy dwulatków. — Nagroda Mości Księcia. — Handicap z płotami. — Walki nierozstrzygnięte.

Nagroda **Borowna** (20.000 zł.), jedyna gonitwa dla dwulatków na dystansie 1600 mtr. zakończyła się zwycięstwem **Nektara** nad Marapem. Trzecie miejsce zajął Neon, wyprzedzając parę dwulatków ze stajni p. W. Andersa — Lecha II i Lulu. Tor był ciężki, to też czas 1 m. 44 s. nic nie mówi. Chociaż Nektar wygrał silnie wysyłany — zwycięstwo jego było stylowe. Schodzi on z toru niepobity po wygraniu 4 gonitw, w tem nagród Kruszyny, im. A. hr. Potockiego i Borowna. Nektar ma na swoim rachunku 73.585 zł. i słusznie, a bezapelacyjnie uważany jest za **najlepszego dwulatka sezonu.**

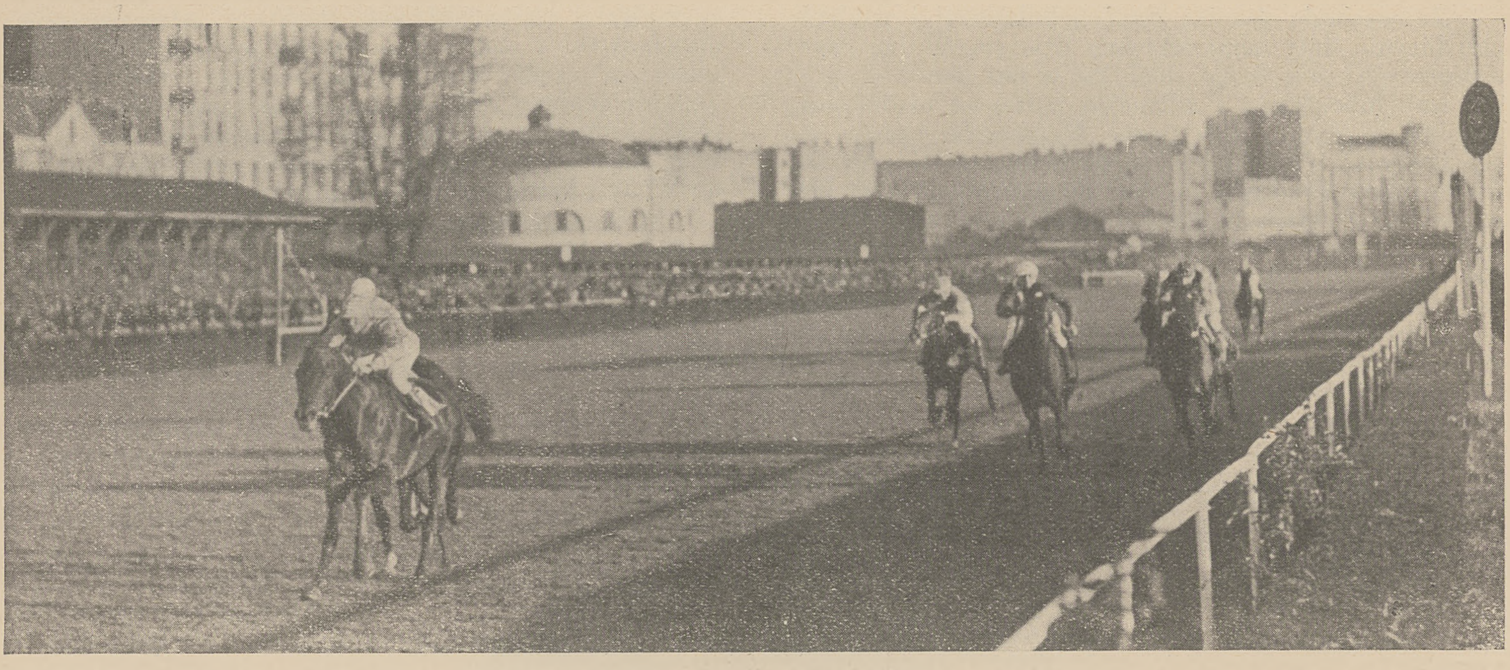
Musimy tu podkreślić zasługę trenera Stefana Michalczyka jak i żokeja Z. Nowaka, którzy potrafili doprowadzić konia do właściwej formy, wygrać nim wielkie wyścigi, nie przemęczyć go, zakończyć sezon bez porażki crack'a i sprowadzić go z toru jako zimowego faworyta na Derby 1937.

Marap, mimo tylko 5 startów w sezonie, miał wszystkie wyścigi bardzo ciężkie, musiał ciągle walczyć do upadłego; w tych warunkach jego ostatnią gonitwę musimy uważać za próbę serca i potwierdzenie dobrego charakteru i zdolności do walki.

Dobrze biegał Neon, który zdaniem naszem nie był manażowany szczęśliwie: pierwsze dwa, za ciężkie w stosunku do jego klasy, wyścigi pozostawiły ślad niepożądany na jego dalszej karierze. W nagrodzie Borowna właśnie Neon był koniem, który zmusił Nektara do walki w połowie prostej.

Co do Lecha II, to nie dał on sobie rady z rozmiękłym torem, ślizgał się i nie mógł być wyjechany — wyścig ten był dla wartości jego zupełnie niemiarodajny. Okazało się to w gonitwie **im. Jana Reszkego** (10.000 zł., 1300 mtr.), rozegranej w tydzień później przy pięknej pogodzie i po torze elastycznym. Lech II pobił tu w zaciętej walce og. Piano — o szyję, podczas gdy Kitty Villars była blizką trzecią. Czas 1 m. 23 s. (20 — 32½ — 30½) — walka rozegrała się na ostatnich, b. szybkich, 500 metrach. Centyfolja uzupełniała pole.

Trudno jest ustalić właściwy stosunek sił trzech



Handicap Brzezia im. L. bar. Kronenberga (12.000 zł. — 3.621 m.) wygrywa 5 l. og. kaszt. KUBAŃ (Balthazar — Strypa) st. „Łochów", bijąc pod żok. Gillem (62 kg.): 3 l. Le Palatin'a (57½ kg.), 4 l. Dell'a (57 kg.), Kazbeka, Orleana, Sandomierza, Loup Garou, Hogarth'a, Orlando i Igora II.

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

koni: Marapa, Piano i Lecha II. Piano pobił Marapa dwukrotnie o szyję, Lech II pobił Piano o szyję wykazując złą formę w nagr. Borowna i stając głowa w głowę z Pasjansem w nagr. Sernickiej.

Szkicowy handicap zimowy grupy najlepszych dwulatków wyglądałby zgrubsza tak:

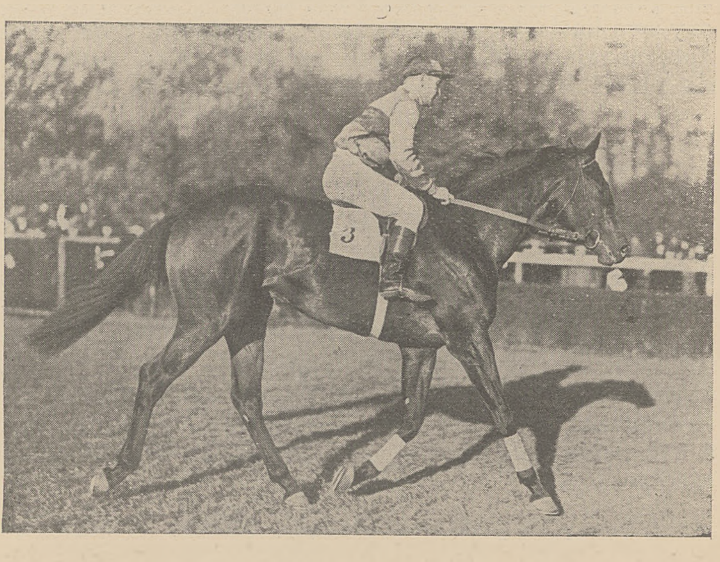
Nektar — 64 kg.
Piano — 62 kg.
Marap — 61½ kg.
Lech II — 61 kg.
Pasjans — 60 kg.
Karola Picton — 60 kg. (—2 kg. jako klacz).
Kitty Villars — 59 kg. (—2 kg. jako klacz).
Jon — 59 kg.

Handicap Brzezia (12.000 zł., 3621 mtr.) ciekawa zawsze próba dystansowa i ostatnia większa gonitwa roku (25 paźdz., niedziela) zebrała piękne pole złożone z tuzina koni. Zostało ono niestety zredukowane do 10 wskutek pozostania na starcie Orgji i Rewersa — incydent bardzo smutny ze względu na to, że zdarzył się w ostatnim dużym wyścigu sezonu. Orgja wykonywa jeden skok naprzód — wprowadzając w błąd startera — a później odwraca się, z uporem kręcąc ogonem. Na finiszu znalazły się dwie wagi najwyższe: 5 l. **Kubań** oraz 3 l. Le Palatin. Zwyciężył po walce Kubań, dzięki żok. Gill'owi z jednej strony oraz — w pewnej mierze — naskutek zarzucenia się ogiera Le Palatin na finiszu; musiał on być lekko przytrzymany, gdyż inaczej wpadłby na Kubania. Trzecim był Dell (—5 kg). Z Igora II spadł jeździec naskutek zaczepienia nogą o barierę, tak że gonitwie nie sprzyjała szczęśliwa gwiazda. Czas 4 m. 6 s. — lepszy o 4 sek. od czasu Lira, zwycięzcy tego wyścigu w r. ub.

Bardzo ciekawy wyścig o nagr. **5.000 zł.** (1600 mtr.) miał miejsce we wtorek (20.X): szybka **Nalewka** zakończyła chlubnie swą karierę wyścigową, bijąc łatwo Komisa, Jagienkę II, zdeklasowanego Irisa i dwa inne konie. Nalewka poszła od startu tempem 6½ — 30 i nikt nie mógł zagrozić jej pozycji, którą zdobyła sobie na początku wyścigu.

Odpowiednią gonitwę 5.000 zł. na dyst. 2100 mtr. (22.X) wygrał łatwo **Cygnus**, wyprzedzając o 3 dług. 3 l. Hawerlę, za którą dopiero przybyła 4 l. Ariana, 5 l. Amor II i 4 l. Iwar. Tym razem trzylatki zwyciężyły starsze konie; zarazem potwierdziła się przewaga 3 l. ogierów nad 3 l. klaczami.

Piękny dzień miała stajnia p. Bersona w środę 28 października: konie lesznowskie wygrały **4 gonitwy z rzędu**: rzadko notowaną serię rozpoczął **Isolano,** bijąc w gon. I kat. Loridana, Surmę III oraz Mata Hari. **Juras** (Batiar i Coturnix) wyprzedził łatwo szybkiego Kmiotka w gonitwie pozagrupowej o nagr. 3.000 zł. na 1600 mtr. i dowódł, że na średnich dystansach jest groźnym konkurentem, lecz, że z dwulatkami na 1100 mtr. nie może się mierzyć. Trzecia była tu Kabina, czwarta Narew, która już najwidoczniej cofnęła się w kondycji. 5-cio letni Hamilcar po ciężkiej walce utrzymał pierwsze miejsce o łeb przed Wichrem III w gon. III kat. Czwarte zwycięstwo odniósł 2 l. Kerry, o którym



LECH II (Rheinwein — Tedy po Krasnoludek) 2 l. og. c. gn. hod. Alfr. hr. Potockiego, wł. Gen. Wł. Andersa (żok. Nowak).

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

wspomnimy omawiając ważniejsze gonitwy dwuletnie ostatniego okresu wyścigów.

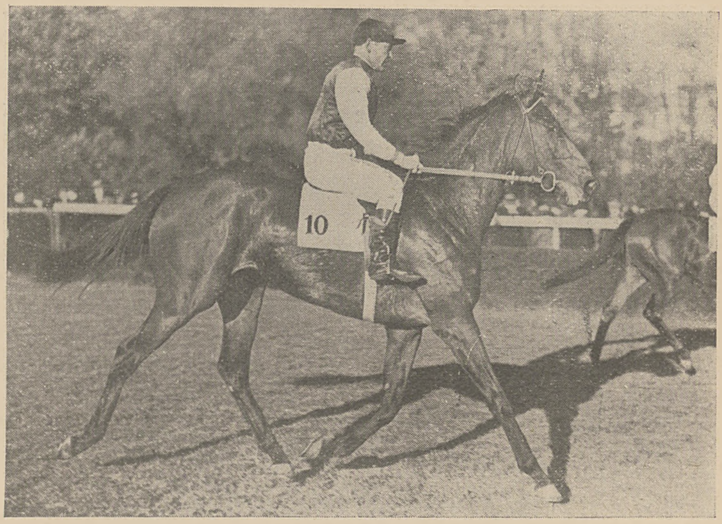
Wszystkich czterech koni dosiadał żokej stajni W. Stasiak.

Odpowiednią gonitwę pozagrupową 3.000 zł., rozegraną 29.X, lecz na dystansie 2400 mtr. zdobył **Grand Seigneur.** Wyścig ten rozegrany był bojowo, jak na początku wiosennego sezonu. Iwar, który miał zrobić wyścig mocny dla Łuka, ruszył z miejsca ostro; w odstępie szedł Grand Seigneur, Ariana, Łuk i już od 1300 mtr. silnie wysyłany Le Palatin. Iwar zrezygnował z prowadzenia po przejściu ok. 1800 mtr. i wkrótce zesłabł, odpadając na ostatnie miejsce. Na prostej Gr. Seigneur swobodnie wyszedł na czoło gonitwy i wygrał łatwo, nie pozwalając zbliżyć się Łukowi, który do końca usiłował zażarcie atakować. Ariana trzecia i Le Palatin, który ani na chwilę nie był w wyścigu — czwarty.

Syn Bafur'a i Elaunay przed tygodniem wygrał łatwy wyścig I kat. bijąc w pojedynkowej walce Łokietka.

Piękną walkę końcową oglądaliśmy 24 paźdz. w gonitwie I kat.: pobita, zdawało się **Macedonja,** dzięki energji i sztuce żok. Gill'a — pokonała o pół długości Bobrujska i Łuka.

Tegoż dnia **Dar** (Villars) utrzymał pierwsze miejsce przed finiszującym po zewnętrznej stronie 4 l. Neptunem w gon. II kat. Osobom patrzącym od strony głównej trybuny mogło wydawać się, że to on wygrał. W istocie on był koniem m i j a j ą c y m, lecz ż. Gill wie doskonale, gdzie jest celownik; na ostatnich kilkudziesięciu metrach rozumiał on, że Neptun choć go mija do celownika minąć go nie zdoła. To też na końcu nawet nie używał bata i tylko utrzymywał swego konia w pełnym galopie, a Neptun potrafił się zbliżyć do szyji Dara, lecz do zwycięstwa było mu daleko. Krytycy, którzy podawali w wątpliwość orzeczenie sędziego u celownika, najzupełniej zgodne z tym, co stwierdzili wszyscy inni sędziowie, dalecy byli od pamiętania o tych zasadach, które winne być przestrzegane przez prawdziwych sportsmenów. Część publiczności ciągle zapomina o zasadzie złudzenia optycznego i o zasadzie, której ściśle trzymają się warszawscy sędziowie u celownika: jeśli jest najmniejsza wątpliwość co do tego,



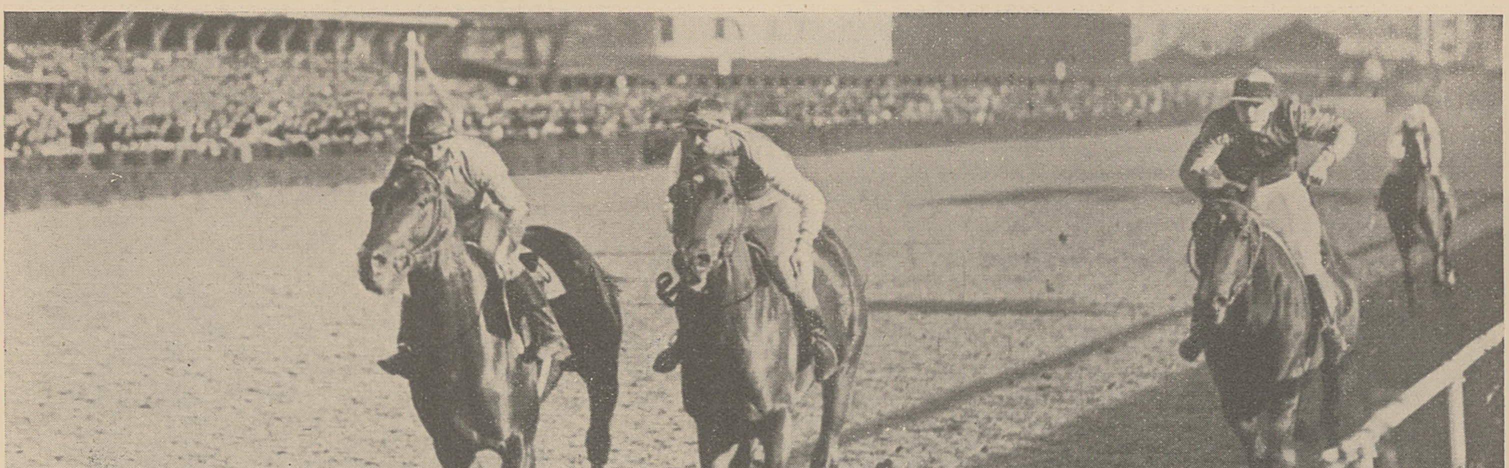
NIZZA (Mah Jong — Rosenmaid po Tuki) 2 l. kl. gn. hod. i wł. st. Golejewko (żok. Nowak).
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

który koń wygrał — to ogłasza się rezultat łeb w łeb.

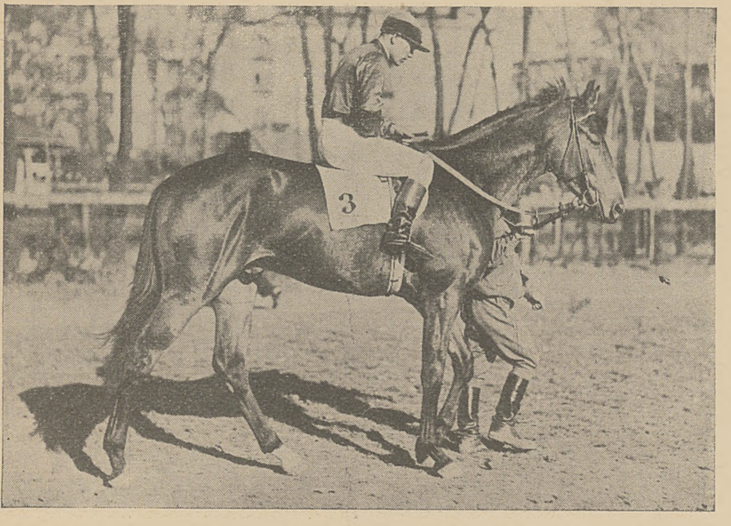
Ładne zwycięstwo odniosła (27.X) w gonitwie II kat. kl. **Nigra,** wyprzedzając Harmattana i Forum, który tu doznał pierwszej porażki w życiu. Siostra Mata wygrywa już czwarty wyścig w jesiennym sezonie i raz jeszcze zakwalifikowała się jako obiecująca klacz stadna.

Z ważniejszych gonitw dla dwulatków, najciekawsza była nagr. **Jabłonny** (7.000 zł., 1100 mtr.). We właściwej rozgrywce wzięły udział właściwie tylko dwie klacze: Nola oraz Jeritza. Zwyciężyła **Nola,** lecz w znacznej mierze o zwycięstwie zdecydowała lepsza jazda na finiszu; Jeritza została pobita o krótki łeb, a o 2 dł. trzecim był Pommery. Nola, urodzona w st. Krasne, jest córką ogiera Chevrefeuille, który na torach belgijskich ujawnił dużą klasę, z klaczy Fiume.

W ten sposób stajnia Łochów i żok. Gill tryumfowały jeszcze raz w tym sezonie, tak bardzo pomyślnym dla złoto-czerwonych barw.



Nagrodę im. Jana Reszkego (10.000 zł. — 1.300 m.) wygrywa 2 l. og. c. gn. LECH II (Rheinwein — Tedy) Gen. Wł. Andersa, bijąc pod żok. Nowakiem: Piano, Kitty Villars i Centyfolję.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



KATON (Colombo — Antinea po Alaric Victor) 2 l. og. gn., hod. i wł. p. M. Bersona (żok. Stasiak).

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Nagr. **Mości Księcia** (5.000 zł., 1100 mtr.) rozegrana 24.X, przeznaczona dla dwulatków po ogierach krajowych, była eksperymentem, który nie okazał się udanym i trzeba się zastanowić czy eksperyment protegowania ogierów krajowych podtrzymać przez kilka lat czy też go zaniechać uznając, że koncepcja jest trochę sztuczna i stanąć na stanowisku, że każdy wyścig powinien wygrać koń lepszy, bez względu na to czy jest po krajowym czy zagranicznym reproduktorze. W nagrodzie Mości Księcia wyszły na start 3 konie po 3 różnych ogierach polskich: **Katon** po Colombo, kl. Prokne po Jowisz II i kl. Dworna po Forward i w tym porządku minęły one celownik. **Katon** wygrał już czwarty wyścig w sezonie i ma na swym rachunku sumę 12.900 złotych. Jest on dobrą rekomendacją dla ogiera Colombo, który w pierwszej stawce potrafił oprócz Katona dać jeszcze og. **Kerry** (7.290 zł.). Ten syn Colombo potrafił przejść zwycięzko 3 kategorje — ostatnio wygrał nagr. 3.000 zł. od Pegazusa, Cylmy i Irtysza w dniu kiedy stajnia lesznowska zdobyła cztery gonitwy z rzędu. Colombo, syn Fils du Vent, był bardzo wartościowym koniem wyścigowym. Jego karjera pozwalała sądzić, że produkty jego będą podobnie jak on, późno dojrzewające i że jeśli ujawnią swą wartość to w starszym wieku. Tymczasem dał on odrazu dwa dobre ogiery dwuletnie — Katona i Kerry, a ostatnio jego córka **Luminata** potrafiła również wygrać wyścig.

Bardzo dobrze biegał **Nazdar** po L'Aretin i Rosperga po Dark Ronald i Rosella po St. Maclou.

Ten dwulatek dobrego pochodzenia 22.X wygrał gonitwę III kat. a 27.X — pobił Ifara oraz Wersala w gonitwie II kat. Ten ostatni, o ile łatwo dał sobie radę z debiutantami, o tyle był bezsilny przeciwko już dobrze wygalopowanym dwulatkom. Przez trzy kategorje przeszedł zwycięsko **Dęblin,** rodzony brat Bobrujska i Czerska: 20.X pokonał on łatwo Pierwszego Konsula, Ikwę i Infantkę w gonitwie I kat. (3.000 zł., 1100 mtr.). Dęblin powinien okazać się użyteczniejszym od Czerska.

Nizza (Mah Jong i Rosenmaid po Tuki) — daleka od kondycji, musiała zadowolić się zaledwie pewnem zwycięstwem w gon. III kat. nad Nieporętem; twierdzimy wszakże, że wykazała ona pewne zadatki klasy na przyszłość, której w r. b. nie mogła ujawnić z powodu pewnych fizycznych niedostatków.

Dwa stylowe zwycięstwa w gonitwach II kat. (2.400 zł.) odniosły klacze: **Westa** (Villars — Seminora po Oszczep) — w dniu 24.X oraz **En Avant** (Bafur — Effigie Royale po Prince Chimay) — w dniu 29.X. Jeszcze bardziej mogło podobać się zwycięstwo kl. **Iffet** — także w gon. II kateg. (22.X). Siostra rodzona klaczy Golden Flash nie miała coprawda nikogo do pobicia, lecz jej akcja, jej galop — zdradzają konia więcej niż dobrego.

Nagr. **Sprzedażną** (4.000 zł., 1.200 zł.) zdobył **Algier** (The Cheetah) i oceniony na 1.500 zł. był licytowany do 4.050 zł. zanim nabył go p. Schlingmann.

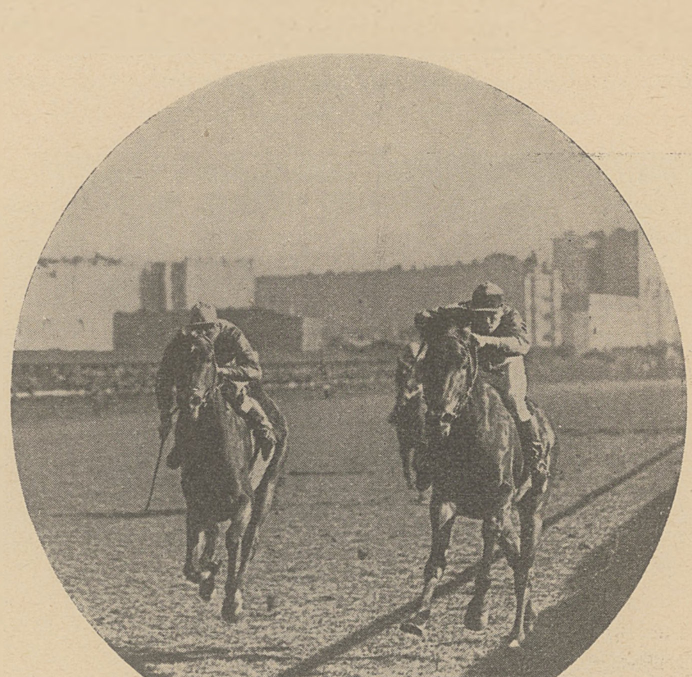
Na tem kończymy przegląd dwulatków, które potrafiły wyróżnić się w ostatnim okresie poważniejszych walk na torze mokotowskim.

Handicap z płotami (4.000 zł., 3600 mtr.) w dniu 25.X był tryumfem niespożytego ogiera **Nurt** (Double Up i Hera). Zwyciężył on pewnie ogiera półkrwi Harry, klacz Gay Girl i 7 innych koni. Szkoda, że Husarz wyłamał, wynosząc jeźdźca na zewnętrzne koło i tracąc przez to wszelkie szanse. Walka tych koni mogła być niezmiernie ciekawa, ale i tak handicap był niezły, gdyż na początku prostej kilka koni skupiło się i rezultat nie mógł być już tam przesądzony jak to niekiedy bywało, gdyż nasze konie płotowe są bardzo trudne do shandicapowania.

Podkreślić trzeba dobre, jak na nasze stosunki, pole złożone z 10 koni — wszystkie przeszły parcours bez wypadku.

***

Koniec sezonu charakteryzuje się licznemi gonitwami nierozstrzygniętemi — widzieliśmy szereg walk, gdzie absolutnie nie można było zdecydować się na inne orzeczenie jak głowa w głowę.



Nagrodę Mości Księcia (5.000 zł. — 1.100 m.) wygrywa 2 l. og. gn. KATON (Colombo — Antinea) hod. i wł. p. M. Bersona, bijąc pod żok. Stasiakiem: Prokne i Dworną.

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

EQUES

Konie na Olimpiadzie 1936 roku

(Ciąg dalszy).

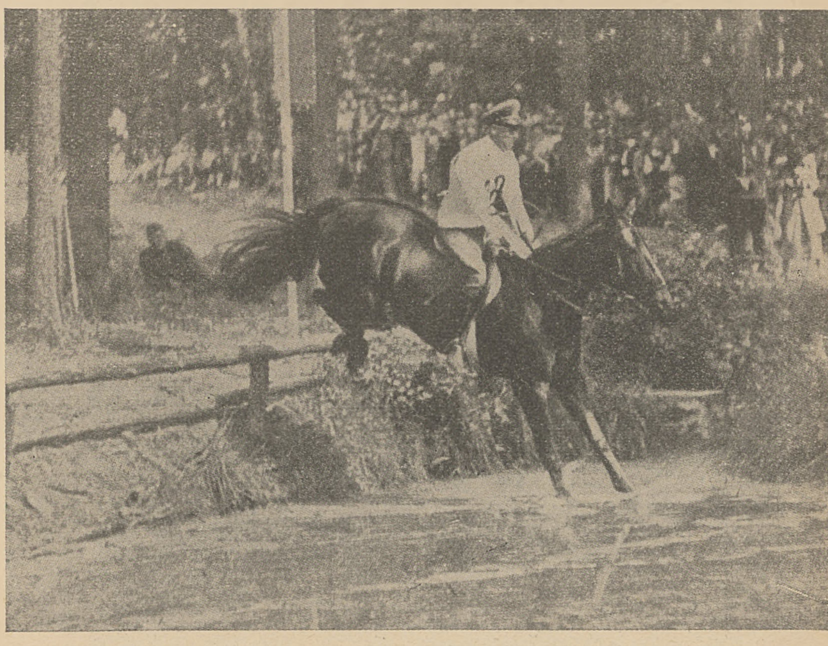
Szczególne zainteresowanie w polskim środowisku hodowców i jeźdźców budzić winny konie niemieckie. Jak wynika bowiem z przytoczonych niżej rodowodów, szereg liniii w nich zawartych znajdujemy w rodowodach bądź bezpośrednio importowanego do kraju materiału stadnego, bądź też w matkach stadnych urodzonych już w kraju. W rodowodach tych błyszczą imiona nie tylko znakomitości pełnej krwi angielskiej, które stały się elementami większości rodowodów folbluta bez względu na różnice geograficzne kontynentu, lecz zawarte są również nazwy koni, które stały się fundamentalnemi podwalinami regionalnej hodowli wschodnio-pruskiej, stwarzając rasę konia, cechy którego nabrały stabilizacji w jego formach zewnętrznych i przymiotach organicznych i psychicznych.

Zdobywcom złotego medalu olimpijskiego oddajemy pierwsze miejsce w naszym sprawozdaniu. Na czele wykazu stoi 11-to letni wałach „Nurmi", dosiadany przez kapitana Stubbendorfa. Znakomity ten koń zdołał naprawić popełnione w próbie ujeżdżania 96.70 punktów karnych bonifikacyjnymi punktami, zdobytymi w steeple-chase (21 pkt.) i biegu na przełaj (48 pkt.), który tak bezlitośnie przekreślił piękne nadzieje na zwycięstwo niejednego jeźdźca i niejednego zespołu! Po odliczeniu 10 punktów karnych w konkursie hippicznym zakończył „Nurmi" wielką próbę z 37,70 pkt. penitalii.

Koń ten imponował w próbie ujeżdżenia doskonałością swych chodów, w próbie terenowej zadziwiał potęgą skoku i doskonałą kondycją fizyczną. Styl galopu i fenomenalna świeżość w konkursie hippicznym nazajutrz po tak morderczej próbie dały wyborne świadectwo zdrowia i tężyzny tego olimpijczyka. Hodowla niemiecka słusznie szczyci się tym produktem, widząc w nim konkretne rozwiązanie teorii i systemu hodowlanego. Jest on jakby wierzchołkiem piramidy, budowanej konsekwentnie i zgodnie z powziętą metodą. Stanowi on według opinii p. G. Rau, świetnego niemieckiego hippologa, pogrubiony typ szlachetnego, suchego i twardego wschodnio-pruskiego konia, obdarzonego doskonałą równowagą, która pozwala mu sprostać wszystkim różnorodnym wymaganiom stawianym w wszechstaronnej próbie konia wierzchowego. Znakomity ten mechanizm ożywiony jest wielką energią i doskonałym zdrowiem. Ze szczególnym naciskiem podkreśla p. G. Rau, że „Nurmi" jest właśnie typem pogrubionego wschodnio-pruskiego konia, co niejednokrotnie było przedmiotem zarzutów ze strony niektórych hodowców niemieckich, przeciwko tej hodowlanej tendencji. Dla orientacji podaję wymiary „Nurmiego", championa Olimpijskiego: Waga (w kondycji szczytowej) — 570 kg., pod kolanem 21,5 cm., obwód klatki piersiowej — 190 cm., wzrost (miara laskowa) 168 cm.

„Nurmi" urodził się u p. Paul, przedstawiciela małej własności w Rudwagen, pow. Sesnburg w Prusach Wschodnich. Pod swoim właścicielem, członkiem jednego z niezwykle rozbudowanych w Niemczech Wiejskich Związków Jeździeckich, brał udział w konkursach hippicznych, gdzie miał sposobność wykazać wielkie swoje zalety konia wierzchowego. Za młodu słynny dziś „Nurmi" pożytecznie i pogodnie pracował w zaprzęgu w pracach gospodarczych swego hodowcy i właściciela. W 1932 roku nabył „Nurmiego" do stajni konkursowej Georgen, znakomity jeździec Axel Holst. W rok później 8-mio letni wałach pod swym nabywcą wygrał 7 różnych konkurencyj, będąc pięć razy drugim. Po kilku występach w wszechstronnych próbach „Nurmi" został nabyty w 1934 r. przez Niemiecki Komitet Olimpijski i oddany do Szkoły Kawalerii w Hanowerze. W zawodach Militari w 1935 r. odniósł „Nurmi" dwa zwycięstwa i raz był drugim. Ponieważ stajnia Militari w Hanowerze rozporządzała szeregiem doskonałych kandydatów do Olimijskiego Militari, wśród których niemniej niż 13 reprezentowało najwyższą klasę, udział „Nurmiego" w próbie berlińskiej zdecydował się z chwilą, gdy odpadło 4-ch z nich na skutek przyczyn zdrowotnych.

Ciemną, a raczej niewypełnioną stronę przytoczonego niżej rodowodu „Nurmiego" stanowi brak danych odnośnie pochodzenia jego babki z lewej strony rodowodu. Matka „Nurmiego", „Najade" była kupiona przez jego hodowcę i odsprzedana na skutek jałowienia. Dziad „Nurmiego" ze strony matki Amtmann, był wychowankiem znakomitej wschodnio-pruskiej stadniny Steinnort i był punktowym ogierem w Rastenburgu. Matka Amt-



Zwycięzca w Militari, kpt. Stubbendorff (Niemcy) na Nurmi w skoku przez przeszkodę Nr. 4 (medal złoty).

manna pochodzi z szlachetnej hodowli w Steinort. Ojciec „Nurmiego", „Merkur" jest beberbekiem, synem słynnego Irrlehrera i jednej z najlepszych córek Saint-Tropeza. Jak widzimy, poza wspomnianą niewiadomą, pochodzenie „Nurmiego" opiera się na istotnie wzorowej i głęboko ustabilizowanej linii męskiej. Nurmi jest doskonałym sprawdzianem wartości beberbeków, które obecnie Polska hoduje w Racocie.

NURMI, ur. 30 marca 1925 r.

Najade								Merkur (Beberbeck)							
—				Amtmann				Meerkatze				Irrlehrer (Trakeny)			
|		|		Constance		Ambos		Mahlzeit		Saint Tropez xx		Inständige		Perfectionist xx	
|	|	|	|	Oldconstance	Procop	Amme	Venerato	Matinée	Blondel	Regardez xx	Bruce xx	Inspiration	Jennisei	Perfect Dreame xx	Persimmon xx
|	|	|	|	Sea Horse xx — kl. po Cavalier	Nobelmann — Pegotty	Fritter — Ambra	Dorimont — Vecordia	Chamant xx — Morgana	Capitain — Bellona	Mortemer xx — Regalia xx	See Saw — Carine xx	Hirtenknabe — Instanz	Venezuela — Jemba	Morion xx — Rosebud xx	St. Simon xx — Perdita xx

Drugie miejsce w zespole niemieckim i szóste w klasyfikacji indywidualnej ogólnej zajął „Fasan", — koń pochodzenia wschodnio-pruskiego. Piękna sylwetka tego świetnego konia, jego lekkie, posuwiste, sprzężyste ruchy, wysoce elegancka prezencja, odpowiadają całkowicie dawnym wzorom konia tej rasy Jest on w pracy niewątpliwie trudniejszym i subtelniejszym, niż atletyczny „Nurmi".

Urodził się „Fasan" w stadzie p. G. Siegfried w Skandlach w pow. Rastenburg — w niedalekim więc sąsiedztwie swego towarzysza stajennego „Nurmiego". Matka „Fasana", „Luna, pochodzi również z Prus Wschodnich. Jej ojciec, cennej krwi „Ludolf", wyróżnił się jako doskonały reproduktor wybitnych matek stadnych. Ojciec „Fasana", pełnej krwi angielskiej „Burkhardt", klasowy niemiecki steepler, jest synem „Hildegard", która miała doskonałe wyścigowe performance. Ta ostatnia pochodzi od importowanej z Anglii cennej Highland Queen.

„Fasan" został zakupiony w 1926 r. do wojska jako remont. Będąc oficerskim koniem w 10 pułku kawalerii, był jeżdżony w wyścigach wojskowych, a w 1933 r. brał udział w wyścigach koni półkrwi w Berlinie (Grunewald), w Akwizgranie i w Halle. W 1934 r. „Fasan" trafił do Hannoweru po należytym zdaniu egzaminu dzielności. Stopień jego ujeżdżenia, duża szybkość i pewne skoki zapowiadały wielkie uzdolnienia militarzysty. Już w roku 1935 „Fasan" ziścił pokładane w nim nadzieje, będąc w próbnym Militari w Döberitz czwartym w poważnej międzynarodowej konkurencji. Na wiosnę 1935 r. przebył „Fasan" bardzo pomyślnie wewnętrzną eliminacyjną próbę w Hannowerze, ujawniając szczególnie duży poziom umiejętności w ujeżdżeniu. Na Olimpiadzie wykonał całkowicie swoje zadanie, aczkolwiek próba ujeżdżenia wypadła niżej istotnego poziomu jego umiejętności.

Trzeci w zespole (w ogólnej klasyfikacji 23), pełnej krwi angielskiej „Kurfürst", przybył do stajni wszechstronnej próby w Szkole kawalerii w Hanowerze w 1935 r. Stan jego ujeżdżenia był w owym czasie bardzo niski. Przez zimowy okres wyszkolenia poczynił on olbrzymie postępy — wprawdzie nie sięgające najwyższego poziomu ujeżdżenia, jednakże tak dalece posunięte, że na próbach osiągał zupełnie zadawalające rezultaty. Ze względu jednak na jego olbrzymie zalety terenowe, wielką

„FASAN" urodzony dnia 17 lutego 1922 r.

Luna								Burkhardt xx							
Klacz po				Ludolf wsch.-pruski				Hildegard xx				Malua xx			
		Mann Wsch.-pr.		Lachtaube		Weltmann xx		Highland Queen xx		Sperbers-Bruder xx		Harem xx		Marco xx	
|	|	Margot	Laon	Libelle	Azor	Vergismein-nicht xx	Chamant xx	Mrs. Barcdvele (Unity) xx	Higland schief xx	Vitarba xx	Kisber xx	Lady Carlton II xx	Janissary xx	Novitiate xx	Barcaldine xx
|	|	Louis Philipp xx Margot	Elias Veronica	Moltke Klacz po Non plus ultra	Hanstein Azora	Savernake xx Das Veilchen xx	Mortemer xx Araucaria xx	See Saw xx Magdalena od Syrian xx	Hampton xx Corrie xx	Rosicrucian xx Maccaronea xx	Buccaneer xx Mineral xx	Carlton xx Salvina xx	Isonomy xx Janette xx	Hermit xx Rety xx	Solon xx Ballyroe xx



Por. bar. von Wangenheim w skoku na KURFÜRST w Militari na Olimpiadzie 1936 r.

szybkość i kolosalne skoki w terenie zdecydowano się pominąć pewne niedociągnięcia w ujeżdżeniu. „Kurfürst" zgóry był przeznaczony na zbieranie dodatnich punktów w próbie wytrzymałości. Na Olimpiadzie próba ujeżdżenia wypadła, podobnie jak u „Fasana", poniżej oczekiwania. Nie zrobił natomiast „Kurfürst" najmniejszego zawodu w steeple-chase, zbierając maksymalną ilość 36 punktów bonifikacji. Piękniejszej i bardziej imponującej akcji w tej części próby nie pokazał żaden ze znakomitych koni, biorących udział w konkurencji.

W crossie wyszedł on z ręki jeźdźca, skacząc przytym kolosalnie — ale też odpokutowując to upadkiem w stawie. Wałach przy tym długi czas nie mógł być schwytanym, zbierając w konsekwencji wielką ilość punktów karnych.

Staw pogrzebał wielkie nadzieje na wykorzystanie tego odcinka próby wytrzymałości do zebrania maksimum punktów dodatnich.

„Kurfürst" urodził się w Stadzie Trevenort p. K. Isenberg. Jako roczniak był wystawiony na licytację w Hoppegarten, lecz nie znalazł nabywcy. „Kurfürst" jest synem St. Eloi, który od 1930 r. znajduje się w Polsce i którego potomstwo odznacza się szczególnymi zdolnościami do skoku. Talent do skoku, żelazne zdrowie (8 lat eksploatacji wyścigowej na torach Anglii), były również dodatnimi cechami tego ogiera.

„Kurfürst" nigdy nie biegał. Do lat 5 pozostawał w rodzinnym majątku, będąc używanym pod siodło. W roku 1933 został kupiony przez zamiłowanego jeźdźca (dawniej wyścigowego) p. O. v Lössl, który już uprzednio stwierdził u Kurfürsta duże zdolności i ochotę do skoków. W ręku nowego właściciela wałach brał udział w konkursach i polowaniach, dosiadany przez dzieci p. v. Lössl. Pierwszą wszechstronną próbę odbył „Kurfürst" w 1934 r. zadziwiając stylem i potęgą swych skoków. Od tego czasu zmienił wałach kilku jeźdźców, biorąc udział w wszechstronnych konkurencjach i — wyścigach, organizowanych przez Związki Jeździeckie na terenie Hamburga.

Los „Kurfürsta" zdecydował się po próbnym Militari w Döberitz, które on ukończył zupełnie dobrze, imponując nadal swymi terenowymi zaletami, poczym został nabyty przez szkołę w Hannowerze. „Kurfürst" nie jest łatwym do jazdy w terenie, gdyż pulluje bardzo mocno. Jego nadmierna ambicja, a po części i nerwy, wymagają umiejętnej jazdy. Ile energii siedzi w tym zawsze chudo trzymającym się (pomimo apetytu) koniu, wiedzą tylko ci, którzy na nim siedzieli. Lecz również wiedzą oni jakie trudności trzeba pokonywać z jego trudnym samodzielnym charakterem.

KURFÜRST, ur. w 1928 r., pełnej krwi angielskiej.

Ku-miss								St. Eloi							
Chibbe-Gire				Kunstler				Lady of the Vall				Torpoint			
Lady Chibby		Victor Wild		Dorcas		Juggler		Hamptonia		Martagon		Doncaster Beauty		Trenton	
Ambulance	Common	Wild Huntress	Albert Victor	Deadlock	Trappist	Enchantress	Touchet	Feronia	Hampton	Tiger Lily	Bend Or	Doncaster Belle	Sheen	Frailty	Musket
Victorious — Benefractess	Isonomy — Thistle	Remorse — Rio	Marsyas — Princess of Wales	Wenlock — Malpractise	Hermit — Bunch	Scottish Chief — Ladylove	Lord Lyon — Lady Audley	Thornamby — Woodbine	Lord Clifden — Lady Langden	Macaroni — Polly Agnes	Doncaster — Rouge Rose	Doncaster — Belle Agnes	Hampton — Radiancy	Goldsbrough — Flora M'Ivan	Thoxophilite — Duch. of W. Australiar

(c. d. n.)



Rtm. Lippert na FASAN w skoku przez rów w Militari na Olimpiadzie 1936 r.



Berlin. Przegląd roczniaków przed licytacją na torze w Hoppegarten.

Wyścigi zagranicą

NIEMCY

Celowe wysiłki — Licytacja roczniaków — St. Leger — Glaukos kupiony do Traken — Wyścigi dwulatków — Rozpisanie wyścigu — Wiadomości różne.

Wysiłki czynników państwowych, podjęte przed kilku laty w celu ratowania chylących się do upadku wyścigów — aby ocalić hodowlę — obecnie zaczyna ą dawać realne wyniki. Przez kilka lat państwo zrzekało się przypadających na nie odliczeń od totalizatora i cedowało je na towarzystwa wyścigowe; czyniąc to konsekwentnie nadal, państwo umożliwiło towarzystwom wyścigowym podniesienie nagród. — I oto stoimy przed namacalnym i istotnym dowodem poprawy sytuacji dla hodowców.

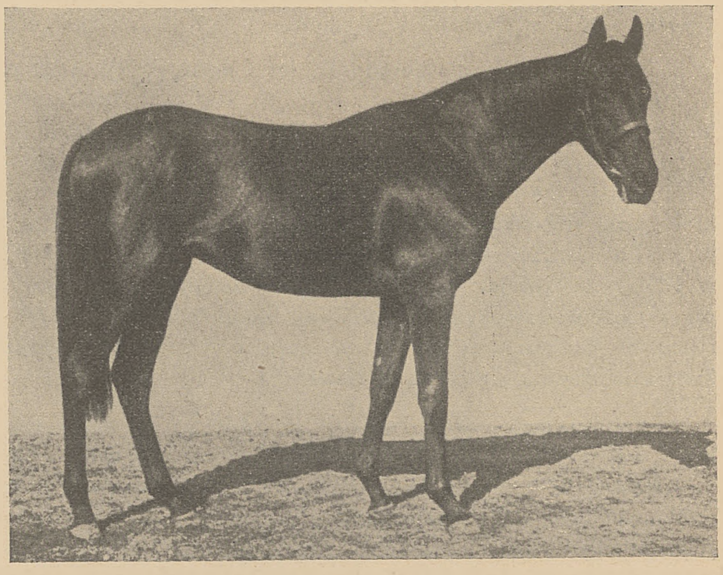
Dowodem tym jest wynik ostatniej licytacji na roczniaki, jaka odbyła się w Hoppegarten, dnia 12 października. — Obrót pieniężny **wzrósł przeszło dwukrotnie** i z sumy 132.600 mk. w roku 1935 skoczył do sumy **269.650 mk.** w r. 1936. Gdy w r. 1935 sprzedano na licytacji 64 roczniaki, to w r. 1936 — 77 sztuk znalazło nabywców. Mimo wiekszej ilości sztuk sprzedanych, cena przeciętna z 2072 mk. wzrosła do **3500 mk.**, co stanowi wzrost prawie o 60%. To jest zysk realny hodowców, poparcie ich pracy w sposób niezawodny. Ci co podjęli gorzki trud ratowania hodowli — w dzień licytacji tegorocznej ujrzeli pierwszy raz rezultaty swej celowej pracy ostatnich lat. Wraz ze zwiększoną ilością marek przenikającą do kieszeni hodowców, rośnie i wiara we własną pracę, zachęcają i ożywiają się hodowcy nieufni. A ci co mieli śmiałość podjąć radykalną naprawę sytuacji w hodowli, podtrzymując duży dział gospodarki narodowej, dowiedli, że pieniądze państwowe, dane na wyścigi dotarły tam, gdzie trzeba: do warsztatów hodowlanych.

Aż 3 konie przekroczyły w r. b. cenę 10.000 mk. W r. z. zanotowaliśmy tylko jeden raz cenę powyżej 10.000 mk. (10.500 mk.).— Podaję pochodzenie roczniaków, które osiągnęły ceny do 6000 mk.

1) Zehringen, og. sk. gn. po Alchimist i Edderitz po Biniou i Princess Heiling po Galliard. Za 11.000 marek nabyła go stajnia Schlenderhan.

2) Brook, og. c. gn. po Favor i Reichenau (derbistka wiedeńska) po Dark Ronald i Regina Castra po Ard Patrick. Trener Butzke zapłacił za niego tę samą cenę.

3) Effner, og. gn. po Alchimist i Edelreis po Marmor i Eidechse po Hammurabi. Cena 11.000 mk.



ZEHRINGEN (Alchimist — Edderitz) kary ogierek roczny, nabyty na licytacji przez st. Schlenderhan za 11.000 RM.

4) Altvater po Alchimist lub Herold i Altmark po Talion i Angostura po Caius. Cena 8.200 mk.

5) Hansemann po Ferro i Hansa po Aldford. Cena 7.900 mk.

6) Forstgraf po Graf Isolani i Formosita. Cena 7.800 mk.

7) Eyck po Anakreon i Edeldame. Cena 7.100 mk.

8) Zeit vergeht, najdroższa z klaczy, po Ferro i Freda. Cena 7.000 mk.

9) Mathilde, kl. po Oleander i Marianne. Cena 6.900 mk.

10) Zelina, kl. po Herold i Oldwiga. Cena 6.500 mk.

11) Brocken, og. po Prunus i Ilias. Cena 6.100 mk.

12) Pons, og. po Graf Isolani i Ponte. Cena 6.000 mk.

13) Zakuska, kl. po Wallenstein i Numea. Cena 6.000 mk.

Dalsze miejsca zajęły roczniaki po Herold (5800), Wallenstein (5600), Prunus (5500), Der Mohr (5300), Torero (5100), Wallenstein (5100). Derbista z r. 1933 **Alchimist**, koń świetnego pochodzenia, zdobył sobie odrazu pierwszą stawkę roczniaków powodzenie. Produkty jego osiągnęły cenę przeciętną 8.600 marek. Na drugiem miejscu stoi **Wallenstein**, po którym roczniaki rozchwytano po 5400 mk. Poszukiwano i nieźle płacono za renomowanego Graf Isolani oraz za młode reproduktory, jak Lord Nelson lub Walzertraum.

Warto może przypomnieć, że w r. 1913 na licytacji sprzedano 31 roczniaków za 102.000 mk., czyli po 3288 mk. Otóż ta cena przedwojenna została przekroczona w r. 1936, ale trzeba przyznać, że hodowla koni pełnej krwi poczyniła od tego czasu znaczne postępy, jeśli idzie o **ulepszone metody wychowu** — metody, które muszą odbijać się dodatnio na cenach roczniaków na publicznych licytacjach.

Gdy we Francji ceny roczniaków spadły na łeb, na szyję, pociągając za sobą groźny kryzys w hodowli, w Niemczech cena przeciętna wydatnie wzrosła. Gdy w Anglii hodowla nie wykazuje znamion kryzysu i stoi ciągle na mocnych podstawach, Rosja sowiecka musi setkami skupywać konie pełnej krwi, faworyzując przytem Anglię, Irlandię i Francję, a unikając starannie Niemiec i Polski. — Gdyby w Polsce hodowla popierana była tak, jak w Niemczech, może misje sowieckie zawadzały by o leżącą o miedzę Polskę, zamiast szukać folblutów za morzem. O Niemczech bowiem mowy niema. Tu misje sowieckie nie zawitają!

**
*

Klasyczna nagroda **Deutsches Saint Leger** (15.000 mk., 2.800 mtr.) zamieniła się w spacer dla **Wahnfried'a.** Doskonały ten ogier, cały w ręku, minął celownik o 4 długości przed swoim towarzyszem stajni, ogierem Seine Hoheit. Item i Graviter uzupełniały bardzo szczupłe pole. Czas 3 min. 8.9 sek. — Można śmiało powiedzieć, że trzylatki niemieckie stały w r. b. pod znakiem tylko dwóch crack'ów: niepobitej Nereide (Derby, Das braune Band) oraz Wahnfried'a (Pr. v. Stadion, Fürstenberg Rennen, Grosser Pr. v. Baden, St. Leger). Reszta — to konie dużo niższej klasy, jak Periander, Alexandra, Walzerkönig. **Seine Hoheit** (Herold — Sanssouci po Roi Herode), niezależnie od drugiego miejsca w St. Leger, potrafił wybić się późną jesienią, dzięki zwycięstwu w **Gladiatoren Rennen** (15.000 mk., 3.000 mtr.), bijąc Blinzen'a, Goldtaler, Origenes, Ebro etc. Jest to gonitwa, którą zazwyczaj wygrywają tylko dobre konie. — **Blinzen** wygrał poprzednio **Ulrich v. Oertzen Rennen,** lecz przegrał dystansową próbę **Lehndorf R.** (5.000 mk., 3.950 mtr.) do ogiera **Origenes** (Aurelius) oraz Lampe. — Dwa dobre wyścigi zdobył 4 letni **Goldtaler,** tryumfator z Zoppot: w **Ernst Bischof R.** (5.000 mk., 2.400 mtr.) pokonał trzyletnią Schwarzweiss, zaś w **Fervor R.** (3.000 mk., 1.400 mtr. po linii prostej) — trzyletniego og. Wiener Walzer, który przecież okazał się dobrym „flieger'em". Dwa wyścigi wygrał ostatnio 4 l. og. **Glaukos** (Serapis i Gherarda delle Notti po Grand Parade i Giottina). Należy on do stada Erlenhof, które w r. b. odniosło tyle sukcesów i zawdzięcza wiele klaczom pochodzenia włoskiego. Nella da Gubio, córka cennej klaczy Nera di Bicci, dała w Erlenhof niepobitą Nereidę, Gherarda delle Notti przysłużyła się Glaukos'em, zaś Iniga Jones, córka cennej klaczy Vice Versa, dała dwulatkę Iniga Isolani, o której piszę poniżej. Glaukos wygrał najpierw Nagrodę **Jubileuszową** (10.000 mk.), ustanowioną dla uczczenia 50-cio lecia istnienia Towarzystwa Wyścigów Konnych w Dortmund — jubileusz obchodzony był bardzo uroczyście i bardzo sportowo — a później **Sachsen Preis.**

Po tych dwóch zwycięstwach nad dobrymi końmi (w Jubiläums Pr. za nim były m. in. Wiener Walzer, Contessina, Seine Hoheit), **Glaukos został nabyty do Traken,** jako ogier czołowy. Jest to ogier rasowy, o wyrazistym typie, wielkiej szlachetności i bardzo dobrej budowie, choć, podobnie, jak ojciec, niezbyt wielkiego kalibru. Najlepszym wyczynem w jego karierze jest drugie miejsce w Derby 1935 r. za świetnym og. Sturmvogel. Później poświęcano go często do pomocy jego towarzyszowi stajennemu, og. Athanasius.

**
*

Z dwulatków mam do zanotowania: zwycięstwo ogiera **Erlitzing** (Lampos) w **Pr. des Winterfavoriten** (5.000 mk., 1.400 mtr.), gonitwie ongiś wielkiego znaczenia. Drugim był Abendfrieden, mający na grzbiecie o 5 kg więcej niż zwycięzca. Niespodzianką zakończyła się gonitwa **Ratibor Rennen** (10.000 mk., 1.400 mtr.) — ostatni w sezonie wielki wyścig dla dwulatków. Zwycięska **Iniga Isolani** (Graf Isolani i włoska klacz Iniga Jones po Swynford i Vice Versa po Cylgad) błysnęła już coprawda dobrą formą na wiosnę, lecz nikt nie przypuszczał, aby potrafiła ona pokonać czołowe dwulatki, takie jak Pfeiferkönig (trzeci), Abendfrieden (czwarty), a przede wszystkim Trollius (piąty). Kl. Fenrige (Graf Isolani) była drugą. — **Preis der Jährlingsauktion** (7.488 mk., 1.200 mtr.) dla roczniaków nabytych na licytacji w r. ub. — obecnie dwulatków — zdobył dobrze idący po ciężkim torze **Gastgeber** (Sisyphus — Gladbeck po Dark Ronald i Galata po Ard Patrick), bijąc o szyję kl. Feurige. Biegało w tej gonitwie 8 dwulatków. — Ciekawe jest, że takie duże stajnie, jak Schlenderhan oraz Waldfried, nie mają w r. b. wybitnych dwulatków; na wiosnę sytuacja zapewne będzie wyglądać inaczej, gdyż ostrożnie eksploatowana stajnia Schlenderhan z pewnością jednego czy drugiego dwulatka niewypróbowanego zachowała do walk wiosennych.

**
*

Rozpisano w jednym z ostatnich numerów Renn Kalender wielką nagrodę na rok 1937 „Das Braune Band von Deutschland". Suma nagród 100.000 mk. Zasadnicza zmiana w stosunku do warunków roku ubiegłego polega na tem, że waga trzylatków z 51½ kg, podniesiona zostaje do **54 kg,** podczas gdy czterolatki mają nieść 59 kg., starsze — 59½ kg. Czterolatki będą więc w lepszych warunkach niż w r. 1936. Termin mianowania upływa 24 listopada — gonitwa odbędzie się w dniu 24 lipca 1937 roku w Monachium. Stawka 1.000 mk. (1%), przy mianowaniu **60 mk.** Czy która z polskich stajen nie zainteresuje się tą dobrze dotowaną gonitwą?

Kończący się rok wyścigowo-hodowlany był naogół dobry — był pod znakiem „ein riesieger Aufstieg". Tylko konie zagraniczne ściągnąć jest tak trudno! W myśl zasady **do ut des,** oczekiwano tu rewizyty polskiego konia po wyprawie Vogelweid'a do Warszawy w r. 1935. Jeśli niemieckie konie mają walczyć w Polsce, to polskie stajnie muszą się postarać o wzięcie udziału w takich gonitwach, jak das Braune Band, Grosser Pr. v. Berlin czy Gr. Preis v. Baden. Niemcy podjęły ekspedycję do Meranu i steepler Jambus wygrał tam jeden wyścig i choć nie odegrał roli w milionowym wyścigu z przeszkodami, jednak udział koni niemieckich w wielkim meetingu międzynarodowym był dobitnie zaakcentowany.

**
*

Oceniając wartość krwi znakomitego francuskiego ogiera Teddy, stado Schlenderhan, nie tylko daje kilka klaczy swemu Aventin'owi, synowi Teddy, lecz wysyła także kilka klaczy do pokrycia zagranicę: dwie klacze mają iść do Włoch pod Ortello,

syna Teddy, a jedna do Francji pod Asterus'a, również syna Teddy. Poza tym jedna klacz ze Schlenderhan ma być zgłoszona do Tourbillon'a. Najwidoczniej uważają tu, że czas już wyjść z recepty Fervor-Dark Ronald. Jest ona niemal niezawodna, lecz nie należy przesadzać. A tryumfy synów i wnuków Teddy'ego przynoszą duże, bardzo duże zyski.

***

W zaciętej, o zmiennym szczęściu, walce o championat żokejski, na pierwsze miejsce wybił się Otto Schmidt, który po z górą roku niepowodzeń, wywołanych wielką depresją moralną powrócił znowu do dobrej formy i zbliża się do 50-go zwycięstwa.

Za nim są: W. Printen (44), E. Grabsch (38) i J. Rastenberger (38).

P.

I T A L I A.

Porażki Archidamia'i. — Najlepszy dwulatek. — Klasyfikacja trzylatków. — Steeple z nagrodami milion lir.

Niepobita dotąd Archidamia, która nie pokazywała się publiczności od czasu zwycięstwa w Gran Premio di Milano, doznała pierwszej w życiu porażki w **St. Leger Italiano** (100.000 lir, 2.800 mtr.) klasycznej gonitwie dla trzylatków. — Przyszła ona do mety zaledwie trzecia. Zwyciężył **Tellurio** (Munibe — Tadolina), którego uważam za numer drugi po Archidamia'i wśród trzylatków włoskich, a trzeci był Chilone — zwycięzca w dwóch gonitwach w Baden Baden, gdzie godnie bronił barw włoskich. Etile był czwarty, a Tanzio da Varallo — ostatni. Archidamia musiała zupełnie wyjść z formy po długiej przerwie, gdyż przegrała i następną gonitwę, w której wzięła udział. W **Premio d'Autunno** (75.000 lir, 2.400 mtr.) — dawniej Premio del Jockey Club — pewne zwycięstwo odniósł dopiero co wspomniany **Chilone** (Asterus—Kilted Kitty), bijąc o długość Etile; o 4 dł. za nim minęła celownik Archidamia, wyprzedzając Tellurio oraz jedynego czterolatka w polu, niegdyś klasowego ogiera Lub.

TELLURIO, ur. 1933 w st. p. Lorenzini.

Tadolina								Munibe							
Turletta				Michelangelo				Miss Gennes				Rabelais			
Theotocopula		Sir Archibald		Fausta		Signorino		Madame Sans Gene		Lutin		Satirical		St. Simon	
Coronation	Thrush	Arc Light	Desmond	Madrée	Spearmint	Signorina	Best Man	Andreina	Melton	Légitime	Patriarche	Chaff	Satiety	St. Angela	Galopin

Lista najlepszych trzylatków włoskich przedstawia się tedy tak: Archidamia, Tellurio, a następnie Chilone, który poza zwycięstwem w Pr. d'Autunno i dwoma wygranymi w Baden-Baden był pierwszy także w kilku niezłych gonitwach włoskich. Dalej idą: Ettore Tito i Etile, Nipissing i Felizzano.

Najlepszym dwulatkiem jest bezsprzecznie **Donatello II,** należący do stajni Tesio-Incisa. Wygrał on już cztery wyścigi, a przede wszystkim **Pr. Eupili** od Maba'y, **Criterium Nazionale** (50.000 lir) od Colalto — oraz najważniejszy wyścig sezonu dla dwulatków **Gran Criterium** (60.000 lir, 1.500 mtr.), bijąc w zaciętej walce tegoż Colalto. Rodowód zwycięskiego dwulatka jest wybitny.

DONATELLO II, ur. 1934 r. w st. Tesio-Incisa.

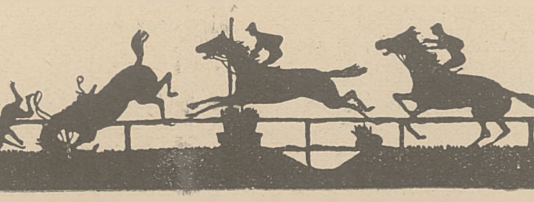
Delleana								Blenheim							
Duccia di Buoninsegna				Clarissimus				Malva				Blandford			
Dutch Mary		Bridge of Earn		Quintessence		Radium		Wild Arum		Charles o'Malley		Blanche		Swynford	
Pretty Polly	William the Third	Santa Brigida	Cyllene	Margarine	St. Frusquin	Taia	Bend Or	Marliacea	Robert le Diable	Goody Two Shoes	Desmond	Black Cherry	White Eagle	Canterbury Pilgrim	John O'Gaunt

Blenheim, derbista angielski i ojciec tegorocznego derbisty angielskiego, sprzedany za dużą cenę do Ameryki, jest ogierem o dostatecznie znanej marce. Delleana była klasową klaczą, podobnie, jak i jej matka Duccia di Buoninsegna. Od czasów Cima da Conegliano (obecnie w Rosji) żaden dwulatek nie potrafił wygrać tych trzech wielkich gonitw, które zdobył niepobity dotąd Donatello II.

Bardzo dobrą dwulatką jest również **Maba** (The Yellow Dwarf i Arbe). Była ona drugą za Donatello II w Pr. Eupili i wygrała kilka wyścigów, z których najważniejszym był **XV Triennale Italiano** (20.000 l., 1.000 mtr.), gdzie Colalto był czwarty.

Wielki międzynarodowy steeple chase w Meranie **(Gran Premio di Merano)** z nagrodami ok. milion lir wygrał koń hodowli francuskiej pln. **Horizon** po Antivari. Drugi był Ingré, własność znanej stajni przeszkodowej francuskiej p. Veil-Picard, którego koń Vendaval zajął także czwarte miejsce w wyścigu. Trzeci był włoski Il Guado. Biegało 18 koni. Zwycięzca otrzymał równe pół miliona.

Sans le Sou.



Premiowanie ogierów pełnej krwi

Na tegoroczne premiowanie ogierów doprowadzono 14 egzemplarzy. Zabrakło nam Fils du Vent'a — nie oglądamy już takich jego synów jak Arnold lub Isard III — modele ogierów do hodowli koni półkrwi. I to jest główny wniosek z premiowania ogierów w dniu 23 października 1936: wielkim głosem wołamy o **człowego ogiera** — jeszcze bardziej ze względu na hodowlę koni półkrwi, niż pełnej krwi, gdyż daje się zauważyć zmniejszenie ilości i obniżenie jakości ogierów kościstych, budownych odpowiednich do hodowli konia użytkowego. —

Ponieważ w r. b. nie przedstawiono do premiowania takich okazów jak Faust, Isard III, Dżems, Arnold — przeto pierwszej nagrody nie przyznano żadnemu ogierowi.

Drugą nagrodę otrzymał **Bandit,** 4 letni syn Bafura oraz pięknej klaczy Barbara Belle, własność p. Szwarcsztajna, hodowli stada w Ostromecku. Słyszeliśmy głosy, że Bandit jest koniem zbyt drobnym, aby mógł być polecony do hodowli koni półkrwi. Jest w tym pewna słuszność i dlatego Bandit nie otrzymał pierwszej nagrody. Ale górował on nad innymi końmi **harmonią** kształtów oraz niezwykle dokładną, możnaby powiedzieć precyzyjną **budową nóg.** Zaś te dwie cechy musi posiadać koniecznie ogier przeznaczony do hodowli koni użytkowych półkrwi. Podkreślamy, że Komisja sędziów wcale nie była pod sugestją klasy wyścigowej Bandita, ale że świadomie podkreśliła wartość **typu** i wiele niewątpliwych zalet jego budowy. Widać, że to jest **ogier**

Trzecią nagrodę przyznano og. 4 l. **Łokietek,** maści gniadej ze strzałką po Büvesz i Czarnobrewa po Newminster II. Jest to koń bardzo prawidłowej budowy, a charakterystyczną jego cechą jest krótkonożność i doskonałe ożebrowanie. Chodził on na pokazie zbyt szeroko przodem, lecz sądzimy, że jest to w znacznej mierze skutek rozbicia łopatek — koń ten jest u schyłku swej kariery wyścigowej i kondycja jego w dniu pokazu pozostawiała dużo do życzenia. Sądzimy, że gdy Łokietek nabierze form stadnych, będzie imponował swą przyziemną sylwetką i krótkością nadpęci. Łokietek wychowany jest w stadzie Kr. ks. Lubomirskiej, a stanowi własność st. Lubicz.

Czwartą nagrodę otrzymał 5 l. **Toreadore** — gniady, bez odmian po Torelore i Wehrpflicht po Lycaon, hodowli Kresowej Spółki Hodowlanej, własność płk. Mastalerza. Jest to koń o doskonałym typie i wybornej sylwetce i gdyby nie pewne niedokładności w budowie kończyn, byłby napewno premiowany dość wysoko. Musimy zaznaczyć, że Lycaon, dziadek Toreadore, był synem Cyllene'a i reprezentował kapitalny typ ogiera do hodowli koni półkrwi.

Równoległą czwartą nagrodę otrzymał 4 l. og. siwy **Baczyn** (Mah Jong — Sandomierzanka po Habicht), hodowli ś. p. Cz. Baczyńskiego, własność p. K. Wodzińskiego. Kościsty ogier, trochę wąsko chodzący przodem, wyróżniał się swobodnym i posuwistym ruchem w kłusie.

Trzy piąte nagrody przyznano ogierom: Ławnik, Metropol i Loup Garou.

Czteroletni og. gn. **Ławnik** po Büvesz i Brenta po Oszczep, hod. sukcesorów ś. p. H. ks. Lubomirskiego, własność p. Cierpickiego, to typ rosłego, pięknego anglo-araba. Nie jest to jednakże typ przyziemny — raczej jest to koń wysokonożny. Zrobił on, jak przypominamy sobie, bardzo dobre wrażenie na fachowcach niemieckich, którzy go oglądali uważnie przed jednym z wyścigów na wiosnę.

Podobny typ anglo-araba, lecz w lżejszym typie, reprezentuje elegancki **Metropol** 4 l. og. c. gn. po Manton i Wnuczka Sceptr po Grosvenor, hodowli i własność p. A. Budnego.

Loup Garou — 5 l. og. gn. po L'Arétin i Reduta po Sac-à-Papier, własność i hodowli K. hr. Zamoyskiego, jest znów koniem, który nie porywa elegancką sylwetką, ale reprezentuje typ niesłychanie praktyczny, użytkowy — posiada wiele realnych zalet: wyjątkowo krótkie, szerokie nadpęcie, wyborny grzebiet, jest przyziemny, długi, a zupełnie nie rozwleczony, dzięki znakomitej partii lędźwiowej. Loup Garou — to ogier pełnej krwi specjalnie nadający się do hodowli włościańskiej.

Z siedmiu ogierów premiowanych — dwa były po **Büvesz'u,** derbiście węgierskim. Widzieliśmy dużo doskonałych produktów półkrwi po tym ogierze, to też nie zdziwimy się, że przez swoich synów odegra on dużą rolę w hodowli konia remontowego.

Komisję sędziowską stanowili: z ramienia Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych p. Naczelnik Witold Pruski, z ramienia Naczelnej Organizacji Związków Hodowców Koni w Polsce pan Stanisław Karłowski z ramienia Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce p. A. hr. Ledóchowski, oraz lekarz weterynarii p. Dr. Anastazy Koskowski.

Suma nagród asygnowanych przez Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, a przyznanych przez Komisję wyniosła 7, a mianowicie:

2	nagr. za og.	BANDIT	1.500 zł.,	dla hodowcy	450 zł.
3	„ „	ŁOKIETEK	1.000 zł.,	„	300 zł.
4	„ „	TOREADORE	750 zł.,	„	225 zł.
4	„ „	BACZYN	750 zł.,	„	225 zł.
5	„ „	ŁAWNIK	500 zł.,	„	150 zł.
5	„ „	METROPOL	500 zł.,	„	150 zł.
5	„ „	LOUP GAROU	500 zł.,	„	150 zł.

Hodowla koni pełnej krwi w Małopolsce przed siedemdziesięciu laty

W VI i VII dekadzie zeszłego stulecia, t. j. w czasie kiedy Ludwik Grabowski i hr. Ludwik Krasiński zakładali w Królestwie podwaliny swych wspaniałych stadnin, od których bierze początek era rozwoju hodowli pełnej krwi angielskiej w naszym kraju, na terenie Małopolski dokonywał się dość poważny postęp w tej samej dziedzinie.

Stosunki, jakie tam podówczas panowały, są dokładnie odzwierciadlone w książce majora Otto Mayr, pod tytułem: „Ergebnisse der Vollblutzucht 1867 J."

Autor charakteryzuje hodowlę w Austro-Węgrzech, jako opartą przeważnie na rasach orientalnych i produkcji koni małej miary. Ten pogląd odnosi się także do stosunków hodowlanych w wielu innych krajach.

Wszędzie zwiększało się zapotrzebowanie na materiał dla armii; żądano koni rosłych, a jednocześnie lekkich; powstawał ruch w kierunku krzyżowania z pełną krwią angielską i zaczęły się mnożyć stadniny tej rasy.

Książka Otto Mayr'a zawiera bogaty materiał statystyczny,

ilustrujący fazę rozwoju hodowli w Austro-Węgrzech, a zatym i w Małopolsce. Zapożyczamy z niej następujące cyfry.

W 1867 r. Austro-Węgry posiadały ogółem 530 klaczy pełnej krwi, w tym — 314 krajowej hodowli, zaś importowanych z Anglii 210, — 4 z Niemiec i 2 z Francji.

Ogierów pełnej krwi było: importowanych z Anglii 90, z Niemiec 6, z zaboru rosyjskiego 1 i z Ameryki 1.

Z liczby importowanych klaczy przypada 149 na Węgry, 15 na Małopolskę, a 52 na inne kraje koronne.

Z ogierów pełnej krwi — 19 nabyli hodowcy prywatni na Węgrzech, 4 właściciele stad w Małopolsce, 62 poszły do stad cesarskich oraz państwowych: Kladrub, Kisber, Mezöhegyes i do państwowych depots ogierów.

Tutaj zaczyna się zarysowywać wpływ hodowców Polaków na ogólny stan hodowli w państwie. Z liczby 216 importowanych klaczy, 15 wcielono do Kladrub, 52 do Kisber, 20 do Mezöhegyes, — razem 87. Dowodzi to w jak znacznym stopniu ulepszanie rasy oparte było na współdziałaniu skarbu państwa. Do depots „für Galizien" przeznaczono tylko 5 reproduktorów importowanych. Poza tym cały wysiłek finansowy był dokonany przez hodowców.

Największe stado pełnej krwi w państwie należało do Antoniego Mysłowskiego w Koropcu. Liczyło ono w 1867 r. 29 matek i 8 reproduktorów pełnej krwi, między nimi: His Highness, Polish Toutchston, Emperor, po których pozostało w stadzie wiele klaczy-matek. Sprowadzony ze stada L. Grabowskiego Krakus, po którym materiał żeński przeważa w Koropcu, nie jest notowany. (Zapewne już nie żył.).

W monarchii Habsburgskiej, z innych większych hodowli odznaczały się wówczas: stadnina Wolfsberg hr. Henckel Donnersmark, licząca 17 matek, oraz stadniny hr. Esterhazy, Bathyani, Karolii, Kinsky. Każda z nich liczyła od 9 do 11 klaczy pełnej krwi.

Pepiniery małopolskie, za wyjątkiem Koropca, posiadały naogół mniej przedstawicielek rasy angielskiej niż stada Węgierskie.

W Czarnokońcach P. Erazma Wolańskiego było 7 klaczy i 2 ogiery, między nimi Comforter .(Wymieniam tylko te reproduktory, po których pewna ilość klaczy pozostała w stadach krajowych).

Krzeszowice hr. Adama Potockiego posiadały 6 klaczy pełn. krwi i ogiera White Eagle.

W Jezupolu hr. Władysław Dzieduszycki miał w owym czasie 5 klaczy pełn. kr. i reproduktora The River.

Po 4 klacze pełn. kr. liczyły stada hr. Wilhelma Siemieńskiego w Pawłosiowie, hr. Wł. Baworowskiego w Strusowie, pani Raciborskiej w Rudzie i hr. Jana Tarnowskiego w Chorzelowie. Ta ostatnia stadnina zasłynęła w parę lat później, gdy importowano dla niej klacz The Jevel, matkę Przedświta.

Po 2 klacze p. kr. notowane są w stadninach p. Mikołaja Wolańskiego, hr. Michała Krasickiego, p. Karola Zagórskiego p. Weit Żeleńskiego i Wykowskiego.

Poza tym kilku ziemian i oficerów posiadało po jednej klaczy pełn. kr., a w niektórych stadninach orientalnych lub półkrwi, między innymi w stadach ks. Sanguszki, hr. Stanisława Tarnowskiego, p. Dzwonkowskiego były reproduktory pełn. kr. angielskiej. Otto Mayr wylicza ich 27 łącznie z 5 ogierami w depot rządowym.

Pochodzenie klaczy p. kr. w stadach Małopolski, oczywiście, musiało być rozmaite, podobnie jak prądy krwi, reprezentowane przez czynne w kraju reproduktory, co jest cechą każdej nowopowstającej hodowli, opartej na importach.

Z 77-ciu, zapisanych do stud-booku klaczy, znajdujących się w Małopolsce, 8 było po Krakusie, 7 po The River, tyleż po Polish Toutchston, 4 po Emperor, 3 po Devil's Child, 2 po Lanercost, 2 po Rataplanie, 1 po Birdcatcher'ze, 2 po Muley Moloch'u, 2 po Talfourd'dzie, 2 po Cyklonie, 2 po Simoon'ie. Pozostałe były córkami różnych ojców, pomiędzy którymi znajdujemy znakomite imiona Stockvella i Toutchstona.

Należy podkreślić, że cały powyższy opis odnosi się do epoki zapoczątkowania hodowli koni wyścigowych. Wiedeński Jockey Club istniał wówczas zaledwie od lat kilku, a pierwszy tor wyścigowy w Pressburgu był dopiero uruchomiony.

F. K.

ANEGDOTY WYŚCIGOWE

Richard Goodison, czołowy żokiej angielski przed 150 laty, który wygrał pierwsze trzy rozgrywki Oaksu na Bridget, Tetotum i Faith, miał następującą przygodę. Zaangażowany przez markiza Queensbury do jazdy na gorącym faworycie, zawiadomił właściciela konia, że kilku kombinatorów zaofiarowało mu wysoką sumę za przegranie wyścigu.

„Znakomicie" odpowiedział markiz, „niech pan bierze pieniądze i pozwoli mnie działać". Nazajutrz w chwili kiedy siodłano konie, markiz zatrzymał Goodisona, który już wsiadał na faworyta. Następnie zrzucił płaszcz i wtedy okazało się, że nosi już dres żokiejski i że jest zważony do wyścigu. Markiz Queensbury, znakomity jeździec, sam dosiadał swego konia i wśród wiwatów publiczności łatwo zwyciężył.

×

Niezwyciężony Ormonde biegał jako czteroletni zdumiewająco, zważywszy że miał dychawicę świszczącą (roarer). Podczas meetingu w Ascot pobił o 6 długości trzyletniego Kilwarlina na dystansie 1 mili dając mu 25 funtów wagi. Przed wyścigiem sławny kapitan Machell powiedział do Johna Portera: „Nie istniał i nie istnieje koń, który mógłby dać 25 funtów Kilwarlinowi". Nie były to przechwałki, gdyż Kilwarlin 3 miesiące później odniósł łatwe zwycięstwo w St. Leger. Po wyścigu Porter zapytał Machella co myśli o rezultacie. „Ormonde to nie jest koń, to maszyna djabelska" odpowiedział kapitan.

Potwierdziło się to nazajutrz, kiedy Ormonde pobił w Hardwicke Stakes z wielką łatwością na dystansie 1½ mili takie znakomitości jak Minting i Bendigo.

×

W roku 1830 w Goodwood Cup miały zapis trzy konie króla Wilhelma IV, zwanego Sailor King. Trener ich Edwards w wigilję wyścigu przyszedł zapytać się, którym ma biegać, na co król odpowiedział: „Wyślij pan całą flotę, może jeden wygra". Rozgrywka przyniosła sensacyjny i jedyny w historji rezultat: trzy konie królewskie, Fleur de Lys, Zinganee i The Colonel zajęły trzy pierwsze miejsca.

×

Lord Glasgow, zmarły w r. 1869, należał do najbardziej ekscentrycznych właścicieli stajen ubiegłego stulecia. Największą jego manją było urządzanie matchów, w których jednak rzadko zwyciężał. Któregoś roku przegrał zrzędu 26 match'ów i pewien mocno niesympatyczny znajomy zjawił się z kondolencją przyczem wyraził się: „Trudno będzie znaleźć bardziej nieszczęśliwego człowieka od pana, lordzie Glasgow".

Ekscentryczny szkot wrzasnął w odpowiedzi: „Pan jest chyba szaleńcem! Jak pan śmie nazwać nieszczęśliwym, człowieka, który ma 60.000 funtów rocznego dochodu!"...

KRONIKA

KRAJOWA

HODOWLA

KIEROWNICTWO REMONTU

podaje do wiadomości miejsca i terminy targów remontowych w III-im podokresie — od dnia 1.XII.1936 r. do dn. 31.I.1937 r.

Komisja Remontowa Nr. 1.

3.XII.1936	godz. 10	Warszawa, ulica Ratuszowa 21	Targi rem.
4.XII.1936	„ 10	Aleksandrów Kujawski, woj. warszawskie	„
9.XII.1936	„ 10	Grójec, woj. warszawskie (targowica)	„
10.XII.1936	„ 10	Czyżew, woj. białostockie (targowica)	„
11.XII.1936	„ 10	Ostrołęka, woj. białostockie (targowica)	„
15.XII.1936	„ 10	Płock, woj. war.	„
16.XII.1936	„ 10	Ciechanów, woj. warszawskie (targowica)	„
19.XII.1936	„ 10	Baranowicze, woj. nowogródz. (targowica)	„
21.XII.1936	„ 10	Mir, woj. nowogródz. (targowica)	„
22.XII.1936	„ 10	Mir, woj. nowogródz. (targowica)	„
11.I.1937	godz. 12	Puławy, woj. lubelskie (targowica)	
12.I.1937	„ 10	Biłgoraj, woj. lubel. (targowica)	„
14.I.1937	„ 10	Chełm, woj. lubel. (targowica)	„
15.I.1937	„ 10	Włodawa, woj. lub. (targowica)	„
19.I.1937	„ 10	Sokołów Podl. woj. lubel. (targowica)	„
20.I.1936	„ 10	Biała Podl. woj. lub. (targowica)	„
22.I.1937	„ 10	Stolin, woj. poleskie (targowica)	„
26.I.1937	„ 10	Różan, woj. warsz. (targowica)	„
27.I.1937	„ 10	Rawa Maz. woj. warszaw.	

Komisja Remontowa Nr. 2.

			Targi rem.
2.XII.1936	10.—	Śmigiel, woj. poznańskie (targowica)	„
3.XII.1936	9.—	Stęszew, woj. poznańskie (targowica)	„
4.XII.1936	9.—	Pleszew, woj. poznańskie (targowica)	„
9.XII.1936	10.—	Sieradz, woj. łódzkie (targowica)	„
10.XII.1936	11.45	Łask, woj. łódzkie (targowica)	„
15.XII.1936	9.—	Szamotuły, woj. poznańskie (targowica)	„
17.XII.1936	12.30	Ostrzeszów, woj. poznańskie (plac wyst.)	„
18.XII.1936	8.30	Kępno, woj. poznańskie (targowica)	„
7.I.1937	11.30	Gostyń, woj. poznańskie (targowica)	„
8.I.1937	10.—	Jarocin, woj. poznańskie (targowica)	„
12.I.1937	10.—	Świecie, woj. pomorskie (targowica)	„
13.I.1937	10.—	Pelplin, woj. pomorskie (targowica)	„
14.I.1937	11.—	Starogard, woj. pomorskie (targowica)	„
16.I.1937	9.—	Poznań (cytadela przy punkcie zbornym Kom. Rem. Nr. 2)	
18.I.1937	10.—	Konin, woj. łódzkie (targowica)	Targi rem.
19.I.1937	10.—	Koło, woj. łódzkie targ.)	
20.I.1937	10.—	Łęczyca, woj. łódzkie (targowica)	„
21.I.1937	10.—	Kalisz, woj. łódzkie (pl. przy 25 p. a. l.)	„
26.I.1937	9.—	Koźmin, woj. poznańskie (targowica)	„
28.I.1937	9.30	Kościan, woj. poznańskie (targowica)	„

Komisja Remontowa Nr. 3.

			Targi rem.
2.XII.1936	9.—	Kołomyja, woj. stanisławowskie (targ.)	„
4.XII.1936	9.—	Brzeżany, woj. tarnopolskie (targowica)	„
7.XII.1936	9.—	Lubliniec, woj. śląskie (targowica)	„
10.XII.1936	9.—	Kielce, woj. kieleckie (targowica)	„
12.XII.1936	9.—	Kraków, (na placu obok stajen punktu zbornego koni, koło Bastionu Nr. V)	„
15.XII.1936	9.—	Tarnów, woj. krakowskie (targowica)	„
16.XII.1936	9.—	Nowy Sącz, woj. krakowskie (targowica)	„
9.I.1937	9.—	Garbatka, woj. kieleckie (targowica)	„
10.I.1937	9.—	Garbatka, woj. kieleckie (targowica)	„
15.I.1937	9.—	Rożyszcze, woj. wołyńskie (targowica)	„
16.I.1937	9.—	Łuck, woj. wołyńskie (targowica)	„
20.I.1937	9.—	Kocmyrzów, woj. krakowskie (targowica)	„
23.I.1937	9.—	Ostrowiec n/Kamienną, wojew. kieleckie (targowica)	„
28.I.1937	9.—	Jarosław, woj. lwowskie (targowica)	„
30.I.1937	9.—	Kraków, (na placu obok stajen punktu zborn. koni — koło Bastionu Nr. V).	„

WYŚCIGI

NAJDROŻSZE ROCZNIAKI NA LICYTACJACH WARSZAWSKICH (1930 — 1936)

		zł.
1930	— Jarema III (Fils du Vent — Dryada)	22.000
1931	— Kolczuga (Villars — Aragwa)	14.000
1932	— Bernina (Öreglak — Belgrove)	7.000
1933	— Niezłomny (Mah Jong—Vola)	11.100
1934	— Orlean (Parachute — Garonna)	21.000
1935	— Pędziwiatr II (Bafur — Fatima)	12.000
1936	— Rada (Bafur — Fatima)	12.000

Za wyjątkiem Berniny hod. H. Woźniakowskiego, pozostałe 6 roczniaków — rekordzistów urodziło się w Stadninie Państwowej. Zasługuje też na podkreślenie, że troje rekordzistów pochodzi od Aragwy. Kolczuga jest jej córką, zaś rodzeństwo Pędziwiatr II i Rada — wnukami. Aragwa (Aboyeur — Beatrix po Ruler), zwycięzczyni nagród Rzeki Wisły, Krasińskiego i Lubomirskich, wraz z Tilly II i Menzalą należała do czołowej grupy klaczy w latach 1920/21.

NOWE REKORDY WARSZAWSKIE

W robu bieżącym padły 3 nowe rekordy toru warszawskiego (p. tabela w Nr. 15 z r. b.):

Łeb w łeb,	dyst. 2100 mtr.	w 2 m. 12½	sek.
Napaść	dyst. 2200 mtr.	w 2 m. 18	sek.
Aak	dyst. 2800 mtr.	w 2 m. 59	sek.

Latona, 4 l. córka Harlekina i Bavarde, a zatem półsiostra Nektara, sprzedaną została ze stajni p. Fr. Rutkowskiego p. W. K. Matlakowskiemu do stada.

P. W. K. Matlakowski sprzedał następujące roczniaki:

1) **Aurel,** og. k. po Double Up i Aurora II — p. K. Koźmiński.

2) **Jasień,** og. c. gn. po Harlekin i Jawa II — st. Lubicz.

3) **Donka,** kl. c. gn. po Harlekin i Donna — st. Lubicz.

P. Z. Wyganowska sprzedała następujące roczniaki:

1) **Łusia,** kl. kaszt. po The Cheetah i Promienista — ks. Nauruz;

2) **Abisynja,** kl. sk. gn. po The Cheetah i Zwillingsschwester — mjr. Święcicki.

3) **Pupil,** og. kaszt. po The Cheetah i Pirouetka — mjr. Święcicki.

JEŹDZIECTWO

SPRAWOZDANIE

z Meetingu Popularnego P. Z. J. w Lublinie

w dniach 29, 30 września i 1, 2, 3, 4 października 1936 roku

Nr. 6.

Startów 15, I — rtm. Kapuściński, Bizun (200) po Finlännder od Loda, hod. H. Rohland; II — III podzielili rtm. Kawecki, Bimbus (80) po Caprice 201, od Syrena, hod. F. Wierzchleyski, — mjr. Paszotta, Walkirja IV (80), po Cis od Halka, hod. ks. Drucko-Lubecka; IV — rtm. Rojcewicz, Brawura (50), V — por. Gutowski, Warszawianka (40).

29 września
Nr. 3.

Startów 2, I — Ryś Rudnicki, Kraska (n. hon.).

30 września
Nr. 5.

Startów 6, I — kpt. Biliński, Imatra (200) po Ballyheron od Czarnobrewa, hod. H. ks. Lubomirski; II — por. Gerlecki, Zalana (100) po Arak od Assiout, hod. M. Berson, III — p. Michał Gutowski, Poganin (50), po Ballyheron od Śmiłowianka, hod. K. Wickenhagen.

Nr. 13.

Startów 1, I — Ryś Rudnicki, Kraska (n. hon.).

Nr. 7.

Dla zwycięzcy nagroda honorowa ofiarowana przez Władysława hr. Smorczewskiego. Startów 80, I — rtm. Szenk, Znicz (400) po Aramis od Biedronka, hod. T-wo Roln. w Hebdowie; II — p. Henryk Strzeszewski, Ryś (300) po Aino od Cichocka, hod. A. Piasecki; III — por. Skulicz, Aroza (200) zagr. niemiecka; IV — por Bilwin Zygmunt, Aral (100), V — ppor. Wołoszowski, Zerwikaptur II (80), VI — por. Bilwin Jerzy Aprilis (60), VII — VIII podzielili (8.57) rtm. Sokołowski, Zbieg II, kpt. Biliński, Florek - Siłacz, rtm. Rojcewicz, Arlekin III, por. Gerlecki, Żbik, mjr. Paszotta, Walkirja IV, ppor. Wołoszowski, Astra III, por. Burniewicz, Ares.

Nr. 2.

Startów 7, I — p. Maria Bejt Domino (50) po Lombard od Dora, hod. M. Stich; II — p. Maria Zwierzchowska Urwis (60) po Littoral od Krysia, hod. K. hr. Potocki; III— p. Camilla Kuntze, Girls (20) po Liége od Szabla, hod. F. Żmigrodzki; IV — p. Anna Jurkowska, Szach-Senan (30).

1 października
Nr. 10.

Dla zwycięzcy nagroda honorowa, ofiarowana przez D-cę O. K. II, Gen. M. Smorawińskiego. Startów 66, I — p. Henryk Strzeszewski, Owad (400), po Torneo od Porycka, hod. L. Wierzbicki; II — rtm. Sokołowski, Austrja (300) po Antinous od Bajadera, hod. S. Morawski; III — kpt. Dąbski-Nerlich, Wielki Książę (200) po Dealer od Mecka, hod. I. hr. Mielżyński; IV — por. Skulicz, Aroza (100), V — por. Bilwin Jerzy, Aprilis (80), VI — por. Skulicz, Turniej (60), VII — kpt. Biliński, Florek - Siłacz (40), VIII — rtm. Kawecki, Buk (20).

Nr. 1.

Dla zwycięzcy nagroda honorowa, ofiarowana przez Prezesa Antoniego Budnego. Startów 22, I — p. Henryk Strzeszewski, Owad (350) po Torneo od Porycka, hod. L. Wierzbicki; II—III podzielili (137.50) p. Stanisław Grabianowski, Gembus po Aufwand od Gemse, hod. S. hr. Łącki; i p. Henryk Strzeszewski, Ryś po Aino od Cichocka, hod. A. Piasecki, IV — V — VI podzielili (51.67) p. Maria Zwierzchowska, Urwis, p. Karol Wickenhagen, Turek, p. Henryk Strzeszewski, Banzaj II; VII — p. Stefan Osser, Palma (20).

ZAGRANICZNA

IRLANDIA
REKORD SOLDENNIS'A

Najlepszy tegoroczny dwulatek irlandzki, Burdock (Soldennis — Chardon) z łatwością zdobył National Produce St., najcenniejszą nagrodę dla 2 l. w Irlandii. Ojciec jego Soldennis, champion reproduktorów w ostatnich kilku latach, sam zwyciężył w r. 1920, a następnie dał 5 zwycięzców National Produce St.: Soloptic (1928), Sologed (1930), Solenoid (1931), Solarium (1934), Burdock (1936).

W Polsce biegała córka Soldennisa, Arabella, obecnie znajdująca się w stadzie p. H. Ender.

U. S. A.

Futurity Stakes najcenniejsza nagroda na świecie dla dwulatków rozegrana została 3 października w Belmont Park. Zwyciężył ogólny faworyt Pompoon (Pompey — Oonagh) p. J. H. Louchheim'a, bijąc o 4 długości Privileged (Sir Gallahad III), przyczym dystans 1300 mtr. przebył w rekordowym czasie 1 m. 16⅗ sek.

Pompoon nabyty roczniakiem za 2000 dol. na 7 startów zwyciężył dotąd 6 razy na sumę 78.420 dol. i jest bezsprzecznie najlepszym tegorocznym dwulatkiem.

Ojciec zwycięscy, Pompey (Sun Briar — Cleopatra), również zdobył Futurity Stakes w r. 1925 i należy do najbardziej wziętych reproduktorów krajowych. Matka zwycięscy, Oonagh, jest córką Friar Rock'a (po Rock Sand), podobnie jak matki High Strung i Tintagel, zwycięsców Futurity Stakes w r. 1928 i 1935.

DISCOVERY IDZIE DO STADA

Najlepszy stayer w Ameryce, 5 l. Discovery (po Display), zawiódł w ostatnich wyścigach i właściciel jego p. A. G. Vanderbildt zdecydował się odesłać go do własnego stada.

Discovery startował ogółem 63 razy, przyczym był: 27 razy pierwszy, 10 razy drugi, 10 razy trzeci i 16 razy bez miejsca i zarobił w sumie 195,287 dolarów. Niezwykłą wytrzymałość oddziedziczył po ojcu swym Display, który startował 103 razy i odniósł 23 zwycięstw na sumę 256.526 dol.

WĘGRY
DUCE JEDZIE DO ANGLII

Zeszłoroczny derbista, a tegoroczny zwycięsca Austria Preis, Duce (Pazman — Dawa) wykazał tak nieprzeciętną szybkość, że właściciel jego Eugeniusz v. Horthy (młodszy brat admirała) zamierza wysłać go do Anglii. Sportsmeni węgierscy mają nadzieję, że Duce pójdzie w ślady Kincsem, Adular, Bon marché i Hazafi, które wysłane do Anglii potrafiły tam zwyciężać.

WYNIKI WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH

Newmarket, 28 października.
Cambridgeshire Stakes, 1.750 Ł. Handicap — 1.800 m.

1. Dan Bulger, 3 l. og. c. gn. (Bulger — The Ram's Wife), Sir A. Bailey, 50¼ kg, ż. T. Weston.
2. Daytona, 3 l. og. (po Fairway), Sir G. Bullough, 53 kg, ż. E. Shmith.
3. Laureat II, 4 l. og. (po Grazing), M. H. Benson, 44½ kg, ż. S. Middleton.

b. m.: Finalist, Tempest, Commander III, Holyrood, Stone Ginger, Crisa, Noble Turk, Hairan, Pegomas, Esquemeling, Harina, Noble King, Hypothesis, Towton Moor, Inchkeith, Aldine, Papyrette, Rough Rider, Princess Herodene.

Wygrane o 2 dług — kr. łeb. Czas: 1:51,6. Zakłady 7:1, 33:1, 100:6.

Newmarket, 29 października.
Dewhurst Stakes, 1.765 Ł. — 1.400 m. dla 2-latków.

1. Sultan Mahomed, og. siwy (Massine — Rollybuchy), ks. Aga Khan, 55 kg., ż. G. Richards.
2. Sunbather, og. (po Solario) Sir Victor Sassoon, 55 kg., ż. S. Donoghue.
3. Ali Pasha, og. (po Tetratema), ks. Aga Khan, 55 kg., ż. C. Smirke.

b. m.: Sansalvo, Snowfall, Scarlet Plum. Wygrane o łeb — szyja. Czas: 1:29,2. Zakłady: 20:1, 5:1, 7:1.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie 50 zł., z góry za rok 45 zł., za pół roku 25 zł., kwartalnie 12 zł. 50 gr., miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA I HODOWCY" 13 złotych

Zmiana adresu 50 gr.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Mazowiecka 7. **Tel. 220-26. Adres telegr.: „Jeździec—Warszawa". Rachunek w PKO 6161**

Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru 1.75 zł. **Nr. 32**

REDAKTOROWIE: INŻ. JAN GRABOWSKI i JANUSZ WŁODZIMIRSKI. WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

3131 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka. Warszawa, Okólnik 10. tel. 644-59.

Jeździec i Hodowca

WARSZAWA, 10 LISTOPADA 1936 ROKU

WARUNKI PRENUMERATY

ROCZNIE	Zł. 50.—
ZGÓRY ZA ROK .	Zł. 45.—
ZA PÓŁ ROKU . .	Zł. 25.—
ZA KWARTAŁ . .	Zł. 12.50
MIESIĘCZNIE . .	Zł. 5.—

Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instyt. — sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki. —

ADRES REDAKCJI:

MAZOWIECKA 7, TEL. 220-26

ADRES TELEGR.: „WARSZAWA-JEŹDZIEC"

RACHUNEK W P.K.O. 6161.